

# SŁOWO

Wilno Sobota 17 lipca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — ul. Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8  
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranoję 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadstane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 12 lipca.

P. Caillaux domaga się niezwłocznej ratyfikacji układu waszyngtonskiego opinując, że trzeba przyjąć choćby najgorsze warunki dyktowane przez Amerykę oraz proponuje... jeszcze jedną zaciągnąć w Stanach Zjednoczonych pożyczkę, zaś p. Tardieu żąda modyfikacji układu waszyngtonskiego i zaklina aby żadnej już więcej pożyczki zagranicą nie zaciągano. Onegdaj, wszedłszy na trybunę Izby deputowanych dziesięć minut po północy (sesja trwała do białego ranka) wołał: „Za pieniądze które nam Ameryka pożyczka mogłaby podczas wojny kupować zboże i stal. Bez Francji — nie było wojny; gdyby nie Anglicy — nie można by było wytrzymać do końca; a bez amerykańskiego żołnierza i dolara — nie byłoby zwycięstwa. Zaraz po wojnie należało rozrachować się! A p. Bokanowski postępujący w Izbie z Departamentu Sekwana, jest najlepszej myśli. „Francja — powiedział w Izbie — może aż nadto popłacić wszystkie swoje długie. Żadna „operacja chirurgiczna” nie jest potrzebna! Chwała Bogu! A swoją drogą we łbie się mając od tego gadania w parlamencie gadania, gadania... Po wielkiej mowie p. ministra skarbu, która wywarła olbrzymie wrażenie, zdawało się, że coś się teraz... musi stać! A tu tymczasem zaczęto dalej gadać, gadać, gadać... Już dach się niemal pali nad głową a lokatorowie zagadują się na śmierć. Takie wrażenie sprawia parlament w Palais-Bourbon.

A tymczasem funt angielski już był doszedł do 194 franków. Spadł dziś o franka... W gazetach zapanował od tego — nastroj optymistyczny. Zobaczymy co będzie dalej. Za kilo chleb będzie się już płaciło od 15 b. m. dwa franki sześćdziesiąt; cena niesłychana. Przeciętna rodzina potrzebuje 3 kilo chleba na dzień. A łatwo przewidzieć, że chleb dojdzie za jakich dni 10 — 15 do trzech franków za kilo. Prawda, że robotnik zarabia w Paryżu przeciętnie, obecnie, 25 franków. Lecz co będzie gdy na sam chleb dla rodziny będzie musiał wydać 9 franków.

Za to na rewji podczas narodowego święta będziemy mieli 84 notablów marokańskich, których przywieziono specjalnie do Paryża dlatego aby ich ludowi pokazać. Trofea wojenne! Przypomina się „Aida”. Powraca waleczny Rameses z wyprawą zwycięskiej obwoła i obnoszący łupy; przytuli do rzydwanu zwycięzcy krocy król Etyjów... Co prawda wśród notablów marokańskich będą też szefowie plemion, które, wierne Francji, walczą przeciwko Rifienom. Będzie pasza Rabatu Abder Rhaman Bargach, będzie pasza z Casablanki Mula Achmed ben Hansur, będzie pasza Magazanski i szeryf z Zuzuj, którego protoplasta, pochodził podobno z najbliższej rodziny Proroka etc. etc. Będzie na polu w Longchamps paradę, co się zowie.

Co zaś do Abd el-Krima to nie będzie on osadzony na Madagaskarze jeno, jak zapadło ostateczne postanowienie, osiąść ma na state na wyspie Réunion (dawniejsze wyspy Bourbon na oceanie Indyjskim) aby był trzymany jaknajdalej od muzułmańskiego świata.

Sporo tu materiału nietylko dla artykułów w prasie lecz i dla kpiarzy, których w Paryżu nigdy nie brakło, daje — rewolucja w Portugalji. Faktycznie idzie tam od pewnego czasu rewolucja na rewolucję. W każdym razie, sygnalizują nam z Lizbony dokonanie tam przez generała Camonę trzeciej z rzędu rewolucji. Generał Gomez Costa, który, po obaleniu admirała Cabescadasa był siebie ogłosił naczelnikiem państwa, zstał z kolei obalony. Obalił go generał Camona, który zdążył już utworzyć rząd, stanowiący na jego czele jako premier i minister wojny w jednej osobie. Wszystko to przypomnieli Paryżowi... piosenkę operetkową „Les Portugais sont toujours gais”... której początek brzmiał swego czasu na scenie warszawskich Nowości: „Portugalczyki weseli są, zabawić się to dla nich raj”. Trzeba jednak przyznać, że zabawa... w rewolucję, nie jest zabawą w wystarczającej mierze ucieleszną i miłą — dla wszystkich bez wyjątku uczestników. O wiele spokojniejszą zabawą, uciechą na świat cały był rozwód Ludendorffa. Pani marszałkowa, z domu Bolle, jest córką najwzrostszego berlińskiego młocznika. Pozwala swego małżonka do sądu za zdradę małżeńską «na korzyść» pewnej monarchistycznej literatki prowadzącej podobno bardzo rozwinięte życie tudzież za brutalne z nią (t. j. z prawowitą małżonką) obchodzenie się. Marszałkowa sprawę wygrała. Ludendorff musi rozwiść się i zapłacić koszt ty procesu.

## OBRADY SEJMU.

### Wrażenia.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. w. Słowa) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, poświęcone 2 czytaniu ustawy o zmianie konstytucji, było niezwykle luźne. Pierwszy przemawiał poseł Chaciński, który streszczał projekt komisji sucho, bezbarwnie, bez żadnego szerszego tła i oświetlenia. Uderzała okoliczność, że p. Chaciński traktował projekt rządu per non est. Można by było przypuszczać słuchając go, że projekt rządowy nie istnieje.

Obecni na posiedzeniu ministrowie Bartel, Makowski, Zaleski, Staniewicz i t. d. zachowywali się cicho i skromnie, jak-gdyby wogóle nie mieli nic do powiedzenia, jak-gdyby się przystępowali rozprawie jakiegos Towarzystwa Geologicznego o budowie gór Tybetańskich. Mówcy sejmowi odpłacali się tem, że również nie zwracali na nich najmniejszej uwagi.

Następnie przemawiał poseł Konopczyński, którego mowa zaczęła się od zmonopolizowania całej zastugi w dziedzinie reformy konstytucyjnej dla zw. lud. narodowego. Pożatem p. Konopczyński obiecał popierać projekt zmiany konstytucji.

Po tej nudnawej mowie zabrał głos poseł Niedziałkowski, którego przemówienie było naiwne, płytkie, pełne sprzeczności. Sens tego przemówienia był ten, że wszyscy błędzą oprócz PPS, która naturalnie temu projektowi będzie przeciwna, albowiem zdecydowana jest bronić demokracji parlamentarnej. Dla skuteczniejszej obrony parlamentu poseł Niedziałkowski wywoływał ciągłe widmo rewolucji, w razie gdyby plany reakcji zostały przyjęte.

Po tem przemówieniu, które nie wywołało żadnego zainteresowania, ani Izby, ani Rządu, ani też publiczności w kuluarach (było to zresztą losiem wszystkich przemówień) posłowie, których zresztą na sali zostało bardzo mało, bo przeważnie siedzieli w bufecie, — poszli na obiad.

Popołudniowe posiedzenie było jeszcze nudniejsze. Pewne zaciekawienie wywołało przemówienie monarchisty włościńskiego dr. Cwiakowskiego, który poraz pierwszy jako monarchista przemówił. Wyraził on nadzieję, że w bliskim czasie dojdzie do przywrócenia monarchji w Polsce.

Kuiury wogóle debatę wcale się nie interesowały. Panowie Stanisław Grabski i Zdziechowski gwarzyli sobie pochichu w jakimś zakątku Sejmu. Pana Witosa nie było, a jedynie poseł Kiernik i poseł Osiecki chodzili z groźnami minami po całym Sejmie.

Wśród dziennikarzy i posłów panowało ogólne przekonanie, że Sejm po możliwie długim wakuowaniu projektu (pesymiści twierdzą, że ostateczne ustalenie zmian konstytucji nastąpi aż 15 sierpnia, optymiści że około 1-go sierpnia) i po możliwie największym zredukowaniu go (w pierwszym rzędzie wszyscy są zdania, że sejm nigdy nie uchwalił rządowi pełnomocnictw do zmiany ordynacji wyborczej i że się nie zgodzi na podniesienie cenzusu wieku dla wyborców czynnych i biernych, oraz na zniesienie zasady proporcjonalności wyborów) — po udzieleniu rządowi możliwie najmniejszych pełnomocnictw rozjedzie się na krótki czas do domów, by z triumfującą miną powrócić we wrześniu na uchwalenie prawozorjum budżetowego. Potem już obradował aż do kwietnia, t. j. aż do czasu uchwalenia budżetu na rok 1927.

Oczywiście niektórzy się boją, że byłoby to zbyt piękne, to też pochichu rozmawiają na temat groźnych niespodzianek. Jakie to są te niespodzianki oczywiście trudno dziś przewidzieć. Jedni przypuszczają, że rząd sejm rozwiąże, inni że Strzelec zrobi nowy zamach, inni wreszcie twierdzą że marsz. Piłsudski myśli o wprowadzeniu monarchji. Oczywiście wszystkich tych plotek nie można brać na serio, trzeba je tylko traktować jako objawy bardzo niepokojącego stanu umysłów i wielkiej ilości elektryczności nagromadzonej w powietrzu. To wszystko razem sprawia, że ludzie poważni patrzą z wielką troską a nawet niepokojem w przyszłość.

### Referent komisji.

WARSZAWA, 16 VII. Pał. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu marszałek zakomunikował o podtrzymaniu przez ministra spraw zagranicznych wywołanej ustawy o ratyfikacji umowy handlowej polsko-bułgarskiej. Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji konstytucyjnej.

Pos. Chaciński (Ch. D.) podniósł, iż konieczność zmiany Konstytucji oddawna była odczuwana przez opinię publiczną. Przed wyborami ostatnimi został zgłoszony wniosek o przyznanie Prezydentowi prawa rozwiązywania Izby ustawodawczej. Zagadnienia zmiany Konstytucji nie mógł obecny Sejm polaktować zbyt obszernie, gdyż brak mu na to czasu i, co ważniejsze, nie jest do tego odpowiedni znajdując się na schyłku swej działalności.

### Związek lud. narodowy.

Pos. Konopczyński (Zw.-l.-n.) oświadcza, iż stronnictwo jego ustunkuje się do proponowanych zmian rzeczowo i ubolewa, że wstrząs majowy, który społeczeństwu zrzucał z oczu złote łuski przędzów demokratycznych, nie został należycie wyszaskany. Wobec milczenia obecnego rządu co do głównych postulatów Zw. Lud. Narod. i wobec zastrzeżeń co do polityki rządu, stronnictwo to odnosi się krytycznie do ustawy o pełnomocnictwach.

### Socjaliści.

Pos. Niedziałkowski PPS, podniósł jako fakt, że władza obecnie spoczywa w ręku tak zwanej inteligencji postępowej, która dotychczas stała zawsze daleko od życia, niemiała w dziejach ani jednej epoki walki, a dziś ma zdać egzamin ze swej dojrzałości dziejowej, ponieważ wojskowa rewolucja wysunęła ją ku górze.

Rząd, który wyszedł z łona tej radykalno liberalnej inteligencji, w zagadnieniach gospodarczych po krótkim wahanu poszedł za programem poprzednich rządów, w zagadnieniach zaś społecznych stanął przed krajem bez żadnego programu i pozostały mu tylko zagadnienia polityczne.

Kola które stoją u władzy wspierają się o ideę wzmocnienia władzy wykonawczej. Wzmocnienie to może się odbyć już nie tylko kosztem władzy ustawodawczej lecz wogóle kosztem zasady demokracji parlamentarnej.

Projekt rządowy otworzył szeroko wrota całemu obozowi polskiej reakcji. Byliśmy gotowi dać pełnomocnictwa w ścisłym związku z rozwiązaniem Sejmu i pod jednym jeszcze warunkiem — musimy wiedzieć na co rządowi dajemy prawa, jak będą one wykonywane.

Musimy domagać się jasnej odpowiedzi czy rząd obecny w całości stoi przy dotychczasowej pokojowej polityce zagranicznej.

Nie będąc bezwzględny zwolennikiem demokracji parlamentarnej, mówca jest zdania, że tylko tą drogą parlamentarną dojść można do zmiany ustroju społecznego i gospodarczego.

### Chrześcijańska Demokracja.

Posel Błażejewicz (Ch. D.) w dłuższym wywodzie bronił projektu opracowanego przez komisję konstytucyjną polemizując w tym względzie z wywodami mówców poprzednich. W końcu broni swe wnioski o powołanie do życia Trybunału Konstytucyjnego jako instytucji, któraby kontrolowała czy uchwalane ustawy są zgodne z Konstytucją.

## Jan Żarnowski.

Dzisiaj spoczyna na Rossie zwłoki jednego z najdosłojniejszych ludzi, jakich kiedy Polska wydała. Nie trzeba paść na polu chwaly ze zwyciężką buławą w dłoni, nie trzeba Prometeuszowym rzutem wydrzeć zawistnym bogom nowy promień Wiedzy — aby zasłużyć na miano pełne najczystszej jasności. Ś.p. Jan Żarnowski zajmował w Rzeczypospolitej jedno z najordziej zaszczytnych — i jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk. Odpowiedzialnych wobec kogo? Wobec własnego sumienia.

Wysoka, może najwyższa w państwie instytucja: Izba Kontroli Państwa, stoi po za rządem. Ci, którzy rządzą, podlegają jej — i drżą przed nią. Przed kimże ma drzeć Izba Kontroli Państwa? Jest też ona nawskroś bezpartyjna, pozapartyjna. Żadna jej przeto nie dosięgą ani partyjna protekta ani partyjny ostracyzm. Dziś podniesie się Sumienie Państwa — jak ś.p. Żarnowski w Sejmie 4 kwietnia 1922 go — przeciwko potężnemu Witosowi i całemu jego obozowi (w sprawie przedaży Dojlid), drugi raz z niemniejszą, nieubłaganą surowością będzie bronił — jeśli powód będzie po temu — tegoż obozu honoru i praw.

Urodzony 74 lata temu na Polesiu zwanem Mozyrskiem, wychowywany na wsi w Telechanach a potem kształcony w gimnazjum w Mińsku, był ś.p. Żarnowski naszym, tutejszym człowiekiem z krwi i kości — a i z charakteru i ducha. Patrijotyzm był w nim głęboki a cchy, zacięty a mądry; próżności w nim i pozę nie było ani krzty. Ogromną cieszył się powagą Nikt nań nigdy nie osmielił się podnieść nawet tylko niopatrzonego słowa. Wszędzie gdzie go Opatrzność rzuciła i trzymała, był opoką i ostoją obywatelskiej cnoty, wzorem obowiązku, niemal fanatycznie przestrzeganej, niestrudzołym w pracy, uosobieniem prawości. Do niego w pełnej mierze stosują się lapidarne słowa Horacego: *integer vitae scaelerisque purus*. Należałoby mu wyrzeć je na grobie. Jeden z najpiękniejszych byty to tytułów do nieśmiertelności — w pamięci ludzkiej. Tytułu czystego jak kryształ człowieka, bez skazy, nikt nie rozdaje. Sam go sobie człowiek bierze. I schylają się przed nim wszystkie głowy, gdy ani jeden się głos protestu nie podniesie.

Po ukończeniu na uniwersytecie petersburskim wydziału fizyczno-matematycznego, pozostał ś. p. Żarnowski nad Nową i wstąpił do służby państwowej. Był to rok 1878 mi. Trafila mu się posada w Kontrolii Państwowej. Miał w niej przestąpić bez przerwy do roku 1917-go.

Jego, Polaka, niezwykłego najczystszej uczynić nigdy koncesji ze swego patriotyzmu na rzecz... okoliczności służbowych, nie chłano puścić z urzędu wymagającego nieposzlakowa-

### Wyzwolenie.

Posel Bagłński (Wyz.) oświadcza, iż zasadniczo za zmianami proponowanymi przez rząd, ze swej strony proponuje pewne poprawki, w szczególności aby z pod prawa dekretowania wyłączyć możliwość zmian w ordynacji do Sejmu i Senatu oraz w ordynacji i organizacji samorządów. W art. 13-tym projektu proponuje dodanie zastrzeżenia, że Sejm następny nie może być rozwiązany przez Prezydenta przed upływem jednego roku. Kończąc oświadcza, że w razie odrzucenia jego poprawek do art. 11-go o prawie dekretowania, stronnictwo jego będzie głosowało przeciwko całemu ustępowi dotyczącemu tej sprawy a w razie przyjęcia jego poprawek Wyzwolenie nie będzie występowało przeciwko uchwaleniu ustawy o pełnomocnictwach.

### Mniejsze kluby.

Imieniem Zjedn. Niem. przemawia pos. Kronig, który oświadcza się kategorycznie przeciw zmianom proponowanym przez komisję.

Pos. Schreiber [koło żyd.] wypowiedział się podobnie jak pos. Kronig. Pos. Bon (Niez. P. Chł.) wypowiedział się przeciwko proponowanemu zmianom Konstytucji.

Pos. Chrucki (Ukr.) oświadczył, że będzie głosował przeciw całemu projektowi, upatrując w nim chęć odsunięcia mniejszości od przyszłych sejmów.

### Monarchista — radykał ludowy.

W końcu posiedzenia zabrał głos pos. Cwiakowski, który oświadczył, że monarchistyczna organizacja włościan wysuwa hasło dziedzicznej władzy królewskiej i że głosować będzie za wzmocnieniem władzy wykonawczej, wyrażając przytem nadzieję, że już w przyszłym Sejmie dokona się zmiana ustroju. Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10-tej rano.

## Sejm i Rząd.

### Zmiany w administracji wewnętrznej.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. w. Słowa) Po ostatnich zmianach w M. S. Wewn., wydział prawny ministerstwa objął p. Hausner, wydział osobowy p. Dobrowolski, departament organizacji aż do czasu mianowania wiceministra p. Twardo, wydział społeczno polityczny p. Rutkowski, wydział bezpieczeństwa p. Milewski, wydział spraw komunalnych p. Porowski, wydział gospodarczy p. Strzelecki, wydział administracyjny p. Siłwiński.

Nie ulega wątpliwości że rząd po otrzymaniu pełnomocnictw i zmianie konstytucji rozpocznie swą działalność od bardzo licznych zmian personalnych w administracji wewnętrznej.

### Nagrodzenie pracy o programie gospodarczym Polski.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. w. Słowa) W dniu wczorajszym sąd konkursowy złożony z 15 osób, do których wchodził najwybitniejszy ekonomista polski, jak pp. Jan Steczkowski, Władysław Grabski, prof. Adam Krzyżanowski i t. p. pod przewodnictwem wice prezesa Banku gospodarstwa krajowego p. Ossowskiego rozstrzygnął konkurs ogłoszony w zime b. r. przez Bank Gosp. Krajowego na temat programu gospodarczego Polski. Pierwszą nagrodę w kwocie 10 tys. złotych otrzymał wskutek jednogłośnie uchwały sądu na wniosek generalnego referenta prof. Krzyżanowskiego dr. Ferdynand Zweig, współpracownik ekonomicy krakowskiego „Czasu”. Praca dr. Zweiga była wymieniona przeciwko polityce ekonomicznej przeprowadzonej przez p. Wł. Grabskiego.

Nagrodzona praca zostanie wydrukowana na koszt Banku Gospodarstwa Krajowego.

### Wzrost walut w Banku Polskim.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. w. Słowa) Według ogłoszonego bilansu Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca, zapas walut wzrósł w B. P. za ostatnią dekadę o 16 milionów złotych w zlocie, razem wynosi obecnie 94 miliony złotych. W obiegu znajduje się banknotów na sumę 455 milj. zł.

### Odprawa oficerów Sztabu Gen.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. w. Słowa). Dziś marszałek Piłsudski zaczął przyjmować wyższych oficerów sztabu generalnego. Między innymi przyjął pułkownika Andersa, Przewłockiego, Jagmina Sadowskiego, Arciszewskiego, Stasiewicza, Wieniawa Długoszowskiego, Paszkiewicza i innych. Odprawa ma na celu zapoznanie wyższych oficerów sztabu generalnego z pracami nad ochroną państwa.

### Przed procesem gen. Zagórskiego.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. w. Słowa). Obrony gen. Zagórskiego podjął się adwokat warszawski p. Sznarbachowski, który wrócił dziś z Wilna, gdzie widział się z gen. Zagórskim z którym omówił szczegóły obrony.

### Bankiet „Głosu Prawdy”.

WARSZAWA, 16 VII. (tel. w. Słowa) 21 bm. odbędzie się wielki bankiet dla uczczenia założenia „Głosu Prawdy”. Bankiet organizuje mec. Paschalski.

Zwrócono się do nas ze strony nader poważnej z zapytaniem dlaczego w odstępie kilkudniowym zamieściliśmy dwa artykuły różniące się z sobą bardzo poważnie o do swej treści, a mianowicie artykuł «Wiek XIX i wiek XX» Cat. z 4 lipca i artykuł: «150-lecie niepodległości St. Zj. Ameryki» p. Romana Skirmunta. W artykułach tych zupełnie różnie oceniona została rola prez. Wilsona. Zapytano więc nas, które oświetlenie roli prez. Wilsona uważa redakcja «Słowa» za zgodne z zasadami idei konserwatywnej.

Wyjaśnił tu musimy, że artykuł p. Romana Skirmunta był mową, którą ten czcigodny obywatel i zasłużony działacz polityczny i społeczny wygłosił z okazji święta amerykańskiego, mową, którą ze względu na jej wysoki walor za zwolnieniem p. Skirmunta umieściliśmy na łamach naszego pisma. Natomiast co do oceny roli prez. Wilsona to redakcja «Słowa» zaprzętuje się na nią inaczej, aniżeli p. Skirmunt, czego dowodem jest najlepszym — artykuł redakcyjny «Wiek XIX i wiek XX»

# ECHA KRAJOWE

## Dziwny dyrektor.

Ciekawą osobistością u nas w Wilejce pow. jest p. Stanisław Lubicz Majewski.

P. Majewskiemu wydaje się, iż dotychczas jest on w Białejrusi Sowieckiej, a nie w Polsce. Jako dowód przytaczam parę kwiatków z jego postępowania.

W grudniu r. ub. przybyła do nas bojownicza kultura polskiej na kresach wschodnich Reduta odegrała w lokalu Domu Ludowego „W małym domku” Rittnera i „Fircyka w zalotach” Zablockiego. Dyrektor gimnazjum zezwolił uczniom klas starszych być na tej pierwszej szluzie, chociaż nie jest ona odpowiednią dla młodzieży szkolnej. Nazajutrz po lekcjach specjalnie zatrzymuje młodzież szkolną na odczyt o Rittnerze i Reducie.

Najpierw dowodzi, że Rittner jako pisarz nie posiada żadnej wartości. Następnie zaś gwałtownie napada na Redutę.

Uważa, iż jej zespół, to zbiór dyktantów bez żadnych zdolności artystycznych. Reduta, według jego słów, to zespół, który tylko sam siebie zachwala, żyje reklamą, a właściwie nam nic dodatkowego nie przynosi.

P. dyrektor w swym odczycie nie zachęca do pójścia na granego w tym dniu „Fircyka w zalotach”, sztukę, o ile wiem, zalecaną dla młodzieży szkolnej.

Po kilku dniach dyrektor Gimnazjum Państw. polskiego urzędują w gmachu powierzonej sobie szkoły przedstawienie teatru ukraińskiego (który przybył do Wilejki jednocześnie z Redutą). Odegrano w gimnazjum sztukę w języku ukraińskim p. „Natałka Poltawka”. P. Majewski w każdej klasie usilnie zachęcał młodzież do pójścia na tę wesołą operetkę, a nawet sam sprzedaje przy drzwiach wejściowych bilety i udziela zyczących kredytu.

To są dwa obrazki do porównania.

W gimnazjum znajduje się czytelnia dla młodzieży, tzn. klub uczniowski. Otóż do tej czytelnicy p. Majewski prenumeruje dla uczeni między innymi „Krynicę”, „Naszą Niwę”, „Przełęg Wileński”, „Abramowicz...”, „Przełęg Wileński”.

P. dyrektor szkoły polskiej przyjmując w kancelarii gimnazjum interesantów zwraca się do nich po białorusku, pomimo że ci starają się z nim mówić po polsku.

Z ważnym gimnazjum prawie stale rozmawia po białorusku, chociaż ten mu odpowiada po polsku. Czy dyrektor nie wie, iż sfera uczuć religijnych w całokształcie pracy moralnej człowieka, winna być traktowana ze specjalną umiejętnością i delikatnością, iż nie należy mrozić obojętnością, sztywnością żadnego religijnego porwyu dziecięcej duszy.

Leżąc postępowanie p. Majewskiego w tej dziedzinie było już niejednokrotnie poruszane w prasie.

Dodam tylko, iż p. dyrektor rzuca zdania, gdy któryś z uczniów naruzy regulamin szkolny: „Ty się tylko modlisz i dokazujesz” i t. p. Stwierdzam, iż cała ludność wilejska bez różnicy narodowości, stale źle mówi o p. Lubicz Majewskim, wszyscy czynią mu różne zarzuty, a nawet niektóre sprawy p. dyrektora zostały skierowane na drogę sądowną.

Czy człowiek, którego nikt nie ceni i nie szanuje (przypuszczalnie słusznie czy niesłusznie) może zajmować stanowisko dyrektora gimnazjum, czy może być wychowawcą dzieci? Czy

dziecko może liczyć się ze swoim kierownikiem, jeśli dokola słyszy o nim tylko słowa potępienia?..

Wilejka pow., lipiec.

Miejscowy.

WŁODZIMIERZ.

— Wystawa rolniczo przemysłowa we Włodzimierzu. Władze państwowe i społeczne rozumiejąc konieczną potrzebę popularyzowania wśród drobnego rolnictwa postępów kultury rolniczej zaprosiły walczyć w dniach 28-30 sierpnia r. b. wystawę rolniczo przemysłową we Włodzimierzu.

Początkowo projekt ten przewidywał zorganizowanie wystawy rejonowej dla zachodnich pow. Wołynia obecnie jednak zostaje rozszerzona na teren całego województwa Wołyńskiego. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele sfer rolniczych i władz; a więc wydziału rolnictwa i weterynarii województwa, pp. starostowie, przedstawiciele sejmików, wołyńskie t.wo rolnicze, zw. osadników, zw. ziemian oraz przedstawiciele przemysłu.

Przewodniczącym został starosta włodzimierski p. Brzostowski.

Celem wystawy jest:

- 1) zobrazowanie stanu rolnictwa i przemysłu na terenie Wołynia,
- 2) nawiązanie kontaktu z temi instytucjami rolniczymi i przemysłowymi, których działalność mogła być korzystną dla produkcji miejscowej,
- 3) nawiązanie łączności pomiędzy producentem a konsumentem.

Komitet wystawowy czyni zabiegi, aby wystawa na której reprezentowane będą następujące działy:

- 1) zbożowo—nasienny, chmielarski i tytoniarski,
- 2) hodowlano—mleczarski,
- 3) ogrodniczo—pszczelarSKI,
- 4) maszyn i narzędzi rolniczych,
- 5) przemysł ludowego i rzemiosła,
- 6) dział cechu ślusarsko-kowalskiego,
- 7) dział cechu masarskiego,
- 8) młynarstwo, gorzelniczo, rybactwo, produkcja białej gliny i t. p. obeszana była jaknajliczniej przez poszczególnych rolników, instytut rolniczo-handlowe i przemysłowe, jak również możliwe jaknajliczniej przez drobne rolnictwo.

Pan wojewoda zwrócił uwagę na ten ostatni fakt, polecając pp. starostom okazać jaknajdalej idące poparcie drobnym rolnikom, zwłaszcza w transporcie ich eksponatów do Włodzimierza środkami gmin i sejmików.

Wszyscy posiadacze ziemi do 45 ha a przedewszystkiem włościanie i osadnicy korzystając będą z bezpłatnych miejsc na wystawie, oraz bezpłatnych biletów do zwiedzania wystawy.

Gminy i kółka rolnicze więcej odległe, wysłały po kilku delegatów, którzy następnie złożą sprawozdanie z tego co widzieli. Czynione są już starania o uzyskanie ulg dla eksponentów przyjeżdżnych.

Niewątpliwie wystawa ta wpłynie pobudzająco na rozwój życia gospodarczego i przyczyni się do podniesienia dobrobytu ludności Wołynia.

T.

NIŚWIEŻ.

— Uprawa nad granicą. Dowódcy odcinków pogranicznych stosownie do otrzymanych rozkazów z dowództwa Korpusu O. P. nie pozwalają na sprzęt z pół i łęk w pasie 10 metrów od linii drutów. W ten sposób właściciele gruntów pogranicznych są właściwie w cichy sposób wywłaszczani, czego żadna ustawa nie przewiduje. Miejscowe władze K. O. P., utrzymujące z ludnością jak najlepsze stosunki, nie

sa tu odpowiedzialne, natomiast wyższe instancje popielniają wyraźne bezprawie. Otrzymujemy skargi poszkodowanych, które tą drogą podajemy do wiadomości władz administracyjnych, które zapewne zechcą interwenjować w obronie niesłusznie pokrzywdzonych. Prędkie załatwienie sprawy jest konieczne wobec nadchodzących ścianokosów.

## Fundacja Żemłostawska.

(Dokończenie \*)

Cóż uczynił uniwersytet wileński od daty przyjęcia ogromnej darowizny, t. j. od dnia 6-go marca 1922-go, po dzień dzisiejszy zarówno dla obroczenia jej na cele, najwazniejszej przez fundatorkę w akcie darowizny wyszczególnione i określone, jak też choćby tylko dla podniesienia Żemłostawia na przedwojenną stopę kultury rolnej, z której słynął?

Ze środków z darowizny płynących, ma uniwersytet Stefana Batoro, w miarę środków i możności, czytamy w akcie darowizny—założyć i prowadzić w Żemłostawiu wyższe studjum rolnicze z internatem dla studentów, a następnie gimnazjum; męskie i żeńskie również z internatem. Z punktu 9-go aktu darowizny wyczuwamy doskonale całą troskliwość fundatorów o charakter i kierunek zakładu. Czytamy tam między innymi: „W zakładzie dla dziewcząt wychowanie ma być wszechstronne i całkowite, aby z niego wychodziły panny w zasadach religij ugruntowane, wyszkolone, starannie wychowane, fizycznie zdrowe, obznajomione z praktyczną stroną życia, znające się na gospodarstwie domowym i kuchni”.

Słowem niema najmniejszej wątpliwości co do celu, który fundatorce przysięgał.

Niestety, znalazły się w akcie da-

rowizny ulgowe omówienia w rodzaju „część kursów Studium Rolniczego może być prowadzone w Wilnie” lub „w miarę środków i możności”, z których to... furiek pośpieszył uniwersytet wileński hojnie skorzystał.

Uznał miarę środków i możliwości za tak ograniczoną, że ani kroku dotąd nie uczynił dla założenia w Żemłostawiu wyższej uczelni rolniczej połączonej z internatem, ani kroku nie uczynił w kierunku obroczenia wspaniałej rezydencji wiejskiej o prześwietnych warunkach klimatycznych na internatowy zakład wychowawczy a wszystko, co mu dawała fundacja zarówno w gotówce jak in natura ściągając... do Wilna zaprzeczając jedno i drugie w t. zw. „studjum rolnicze” wiodące przy uniwersytecie wileńskim żywo—jak chodzą wieści —bynajmniej uniwersytetowi nie przynoszący zaszczytu i chluby.

Oto i wszystko.

Przepraszam. Wart obejrzenia znakomity warsztat gospodarczy rolny, oddany w ręce najwyższej u nas w kraju uczelni. Mówię o gospodarce w samem Żemłostawiu, w Hucie i w Zalesiu. Możeż uniwersytet wyleźył wszystkie sily dla pokazania co zrobić można na takim warsztacie rolnym jak Żemłostaw?

Każdy kto praktycznie sam z gospodarzą rolną miał do czynienia, pozna od pierwszego rzutu oka gdzie w majątku prowadzona jest gospodarka energicznie i zapobiegliwie, wyrażmy się śmiało: *con amore*, a gdzie opieszale i byle jak, bez zami-

## Księża na Litwie.

Ludowcy zamierzają pozbawić księży pensji.

Z Kowna donoszą: W powyższej sprawie „Liet. Zin.” piszą: 2 lipca frakcja ludowców zgłosiła do Sejmu projekt zmiany i uzupełnienia budżetu na r. 1926. Według tego projektu, pensje księży mają być skreślone od 1 lipca, ponieważ za pierwsze półrocze księża pensję już wybrali. Jak wiadomo, blok chrz. dem. na bieżący rok był wyznaczył kredyt na pensje księży w ogólnej sumie z górą półtora miliona lit. Obecny projekt ustawy, zgłoszony przez ludowców, przewiduje skreślenie połowy tej sumy. Według wyznaczonej pensji duchowieństwa zostałyby skreślone w sposób następujący:

- Katolików— 688 151 lit.
- Ew. reform.— 16 880 „
- Ew. luter.— 30 280 „
- Prawosl.— 23 000 „
- Starobrzęd.— 16 480 „
- Żydów — 12 500 „
- Karamów — 150 „
- Mahomet. — 150 „

Księża za obsługi wiernych zazwyczaj otrzymują nader obfite wynagrodzenie od parafian. Poza tem jednak pełni oni też funkcje natury państwowej, prowadząc metryki. Za prowadzenie metryk projekt ludowców przewiduje wynagrodzenie w wysokości 100.000 lit. na półrocze; poza tem 25 000 lit. ma być wysygnowane na uporządkowanie rejestracji metryk oraz ich przechowywanie w kurjach, konsystorzach lub kolegiach.

Wynagrodzenie to cyfrowo wprowadza się w sposób następujący. Według statystycznych danych za rok ubiegły, w Litwie zgłono i ślubów zarejestrowano około 100.000, czyli księża musieli napisać taką właśnie ilość metryk. Rachując każdą metrykę po 2 lity, za cały rok wypada 200.000 lit., za półrocze zaś 100.000 lit., którą to sumę projekt przewiduje. 25.000 lit zostają przeznaczone na uporządkowanie centralnych urzędów wyznaniowych dla prowadzenia metryk.

Projekt ten w ten sposób oszczędza skarbowi państwa przez samo tylko półrocze 662.500 lit.

Pieniądze te ludowcy proponują przeznaczyć na następujące cele:

- 1) Na osuszenie pól—312.500 lit.,
- 2) pożyczki osadnikom—250.000 lit.
- 3) kredyt samorządom—100.000 lit.

Gazeta Poranna Warszawską pochlubić się może inteligencją i znajomością geografii. W numerze wczorajszym w artykule p. t. „Ślania zamętu” napada na *Przełęg Wieczorny* za umieszczenie wiadomości o strzelaninie koło Komajskiego wilejskiego, na pograniczu sowieckim, widząc w tem ochotę ze strony „helwiderskiego organu” do wszczynania wojny z Litwinami. Najzabawniejsze jest to, że Gaz. Poranna Warsz., cytując wiadomość *Przełęgu Wieczornego* cytując też zdanie, że zajęcie się odbyło na pograniczu sowieckim, a mimo tego uderza na alarm o ślaniu zamętu i kłótni... z Litwinami.

Wszystko to, co powyżej, jest nieodpowiedzialne, natomiast wyższe instancje popielniają wyraźne bezprawie. Otrzymujemy skargi poszkodowanych, które tą drogą podajemy do wiadomości władz administracyjnych, które zapewne zechcą interwenjować w obronie niesłusznie pokrzywdzonych. Prędkie załatwienie sprawy jest konieczne wobec nadchodzących ścianokosów.

## Miejsce wygnania Abd-El-Krima

Wbrew obiegiącym dotąd wiadomościom miejscem wygnania Abd-El-Krima będzie nie Tananariwa na Madagaskarze, lecz wyspa La Reunion, kolonia francuska, położona na wschód od Madagaskaru.

## Majątki cesarza Wilhelma w Afryce

W miejscowości Windhuck w Afryce odbędzie się proces o zwrot byłych majątków cesarskich w dawnych niemieckich koloniach. Proces odbędzie się na mocy powództwa byłego cesarza Wilhelma, który zakupił przed wojną kilkadziesiąt wielkich ferm w południowo-zachodniej Afryce, a które uległy konfiskacie w czasie wojny. Obecnie Wilhelm domaga się zwrotu tych majątków.

## Konferencja panazjatycka.

LONDYN, 16.VII. PAT. Dnia 5-go sierpnia otwarta będzie w Nagasaki konferencja panazjatycka, w której wezmą udział delegaci Chin, Japonii, Filipin, Indyi, Persji, Sjamu i Turcji. Same Chiny wysła 30-tu delegatów, którzy będą reprezentowali różne prowincje. Konferencja ta nie jest wprawdzie oficjalną lecz uczestnicy jej spodziewają się że niektóre rządy poprą ich akcję zmierzającą do utworzenia związku panazjatyckiego, którego dewizą będzie: „Azja dla azjatów”.

## Jugosławia a Bułgarja.

BIAŁOGÓRÓD, 16.VII. PAT. Prawda donosi, że usiłowania mające na celu zawarcie traktatu arbitrażowego między Jugosławią a Bułgarją, doznały niepowodzenia. Rząd jugosłowiański dał do poznania, że gotów jest zawrzeć traktat arbitrażowy pod warunkiem iż rząd bułgarski popiepi publicznie działalność macedońskich organizacji rewolucyjnych i złoży uroczyste oświadczenie, że nie ma nic wspólnego z macedońskimi bandami komitadży. Rząd bułgarski na propozycję tę nie dał dotychczas żadnej odpowiedzi.

## Bandy terrorystów w okolicach Dobrudży.

BUKARESZT, 15.VII. PAT. Przeciwno bandom wysłano na granicę Dobrudży silne oddziały wojska i żandarmerji. W Aslar nad samą granicą rumuńską znajduje się banda, która podobno dowodzi przywódca komitadżów macedońskich, terrorysta, Bazyli Teodorow. Banda ta liczy ponad 600 osób.

## Rozprawa z zamachowcami w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 16.VII. PAT. Reuter. Po wykonaniu wyroku na 13 tu zasądzonych na śmierć w procesie o zamach na prezydenta Republiki, sąd udał się do Angory, gdzie toczyć się będzie rozprawa przeciwko 20 tu b. członkom „komitetu jednności”. Rząd posiadać ma dowody, że niektórzy przywódcy komitetu rozwiali propagandę zmierzającą do wywołania zamieszek i objęcia władzy. Mieli oni podobno do swego rozporządzenia 1,000,000 funtów tureckich.

## Radość Polaków Kowna.

Z Kowna donoszą: Wypuszczonych z więzień kowieńskich księży Polaków, witata ludność Kowna niesłychanie owacyjnie. O nastroju panującym w mieście świadczy najlepiej wiadomość zamieszczona w urzędowych dotychczas i nacjonalistycznych pismach litewskich: „Ulice które mieli przechodzić księża przybrały niewidziany dotychczas wygląd. Ołbrzymie tłumy Polaków witaty powracających księży. Domy umajone były zieloną. Utworzono bramy tryumfalne”.

## Sensacyjne pogłoski w Kownie.

Z Kowna donoszą: Rozbiegła się tam sensacyjna wiadomość, że do Kowna przybył przedstawiciel marsz. Piłsudskiego, oraz jednocześnie rozpozyczy się tajne rokowania polsko-litewskie w Gdańsku. B. prezydent Litwy, leader frakcji nacjonalistów, Smetona, wystąpił w tej sprawie z interpelacją w sejmie.

Prezydent ministrów Szelewiczus, w odpowiedzi na interpelację zaprzeczył kategorycznie tym pogłoskom.

## Trzęsienie ziemi na Alasce.

NOWY-YORK, 16.VII. PAT. W Wiktorji (Kolumbja brytyjska) zanotowane wczoraj o godz. 2 ej min. 33 po poł. silne trzęsienie ziemi, które trwało przeszło godzinę. Ognisko trzęsienia znajdowało się najprawdopodobniej na Alasce.

## Nisylchane upały w Londynie.

LONDYN 15. VII. PAT. Wczorajszy dzień był najupalniejszym dniem tego lata. Temperatura w cieniu wynosiła 85 stopni Ferenheighta. W Londynie zmarły trzy osoby wskutek gorąca. W dniu dzisiejszym nastąpiło znaczne ochłodzenie.

## Proces kpt. Pawlikowskiego.

WARSZAWA, 16.VI. tel. w. Słowa. W poniedziałek odbędzie się w tutejszym sądzie wojskowym rozprawa przeciwko oficerowi I pułku lotniczego kap. Pawlikowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo szofera Henryka Strzaka.

Jak wiadomo ś. p. Strzątek zastrzelony został przez kap. Pawlikowskiego w lokalu komisariatu policji podczas spisywania protokołu.

## Poświęcenie dworca w Gdyni.

GDYNIA, 16.VII. PAT. Wczoraj odbyło się tu poświęcenie nowowbudowanego dworca osobowego w obecności wojewody pomorskiego p. Wachowiaka, jako przedstawiciela rządu, radcy legacyjnego Zaleskiego, zastępcy komisarsza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku d-ra Żeleńskiego, zastępcy starosty krajowego Pomorskiego.

ma doskonale urodzaje na wybornej glebie i w Podwornacach i w Szurkucach, i od strony Subotnik i od strony Girzudin i jak się tam wszystkie kłone dawne wioski Żemłostawskie nazywają. Tylko na dworskich poletkach... nie święci tryumfów, oj, nie święci uniwersytecka gospodarka. Doszło do tego, że w Zalesiu zaczęto sobie najspokojniej śiać... len, ów len, którego sianie miał każdy w tych stronach dzierżawca najsurowiej w kontrakcie wzbronione. W dodatku—jeśli się nie myle—jedynie ów len figuruje obecnie na Zaleskich poletkach... Generalnym wielkorządcą uniwersyteckim na Fundację Żemłostawską mianowany został dr. Kazimierz Rogoyski prowadzący obecnie studjum rolnicze we wszechniej wilejskiej, a były profesor takiegoż studjum rolniczego w Krakowie, organizator doświadczalnego majątku w Mydlnikach pod Krakowem. Niestety jednak, te organizatorsko-naukowe precedensy nie wydaty żadnego planu na gruncie Fundacji Żemłostawskiej. Przy wyborze prof. Rogoyskiego na opiekun i administratora Fundacji nie liczonego się z jego reputacją człowieka bardzo niezrównoważonego, wyrażając się bez ogródek, narwanego, który potrafił w ciągu upłynionych trzech lat z okładem tylko i jedynie nadać stosunkowi uniwersytetu z fundatorką magrabiną Umiasłowską cechy zaognienia i rozdrażnienia wyrażające się ciężką krzywdę sprawie publicznej.

Jeż w marcu 1925 go magrabiną

## Czerwony ślub.

Śluby bolszewickie, które ceremonją swą różnią się zasadniczo od kościelnego obrzędu zaślubin, odbywają się jednak z wielką uroczystością, przyciem szczególny nacisk kładzie się na rewolucyjne zasady ustroju społecznego w Rosji.

Oto opis ceremonji zaślubin czerwono-gwardysty Iwana Funtkowa z córką włościańską Marią Agaryszewą. Ślub odbywa się o godz. 4 ej popoł. w sali Marxa. Oznaczonym terminie wleśka się do sali tłum widzów. W środku sali znajduje się trybuna, okryta czerwonym sukniem, przed nią rozłożono dywan. Instruktor małżeńskij który dokonuje ceremonji, wychodzi naprzeciw młodej parze i prowadzi ją do trybuny, z której następnie przemawia: „Moi drodzy towarzysze! Stare obyczaje, które dawniej obowiązywały przy zawieraniu małżeństwa zostały zapomniane. Musimy budować nowe życie na nowych podstawach, jakie wprowadziła rewolucja październikowa. To jest naszym celem. A teraz pytam was: Czy wstępujecie dobrowolnie w czerwone małżeństwo?”

— Tak — odpowiadają mocnym głosem narzeczony i narzeczona,

— Z całą świadomością odpowiedzialności przed rewolucją?

— Tak!

Zatem ogłaszam na podstawie kodeksu małżeńskiego w Rosji sowieckiej i na podstawie innych obowiązujących praw w republikach sowieckich małżeństwo czerwono-gwardysty Iwana Funtkowa i wleśniczki Marii Agaryszewy w imieniu rewolucji światowej za prawnie zawarte.

Potem przypina instruktor oblubieńcom mate czerwone kokardki. Przychodzi urzędnik rejestratury i czyta młodej parze paragrafy, odnoszące się do związku małżeńskiego, oraz objaśnia im ich zasady. Obubieścicy i świadkowie podpisują się w księdze, do której zawarł małżeństwo urzędowo zostało wklejone. Następnie instruktor łączy ręce małżonków i mówi: Teraz jesteście mężem i żoną rewolucyjnym mężem i rewolucyjną żoną. Musicie zasady przewodów rewolucji części i zachowywać, soicie w duchu rewolucji wychowywać wasze przyszłe dzieci i zrobić z nich uczuciowych, dzielnych bohaterów naszej ideji. Leż przed wami ciężka droga, ale wy przezwytyście wszystkie trudności i pójdzicie szczytami ręką w rękę jako towarzysze życia. Instruktor obejmuje obubieśców za ręce i trzykrotnie okrąży trybunę, a ochr śpiewa czerwona międzynarodówkę.

Państwo młodzi całują się i odbierają życzenia, poczem z gośćmi udają się do domu obubieśców na wesela i bawia się do rana, a wino i wódka płyną strumieniami. „Czerwone wesela” kończy się z reguły bójką.

## Cholera szerzy się w Azji.

Epidemia cholery w Indjach, na Filipinach oraz w Sjamie i Indo-Chinach przysiera zasraszające rozmiary. W jedyńch Indjach umarło w ostatnich czasach 43 500 osób na tę chorobę.

## Pływające wyspy na Atlantyku.

W kołach fachowych prowadzone są nader ożywione dyskusje na temat sensacyjnego projektu, opracowanego przez Howarda Armstrongera, dyrektora Kompanji lotniczej w Delaware. Jest to plan zbudowania posrodku Atlantyku pływających wysp o obszarze 50 hektarów każda. Wzniesione na nich mają być hotele, hangary samolotów oraz porty lotnicze. Poza tem na wyspach tych, przeznaczonych dla użytku awiacji, urządzone będą składy benzyny i olejów. Ołbrzymie latarnie oświetlowe oświetlać będą porty, umożliwiając lotnikom nocne lądowania. Armstronger demonstruje swój pomysł przy pomocy odpowiednio zmniejszonych modeli pływających w specjalnie zbudowanym basenie.

## Z pogranicza.

Maniactwa kowieńskie.

W dniu 14 bm. strażie litewskie, w okolicy jeziora Male-Patszewy poprzestawiały w głąb naszego terytorjum dziewięć wiech granicznych. Nasz patrol, który pierwszy zauważył to zmusił niepoprawnych do przestawienia ich na swoje miejsca. Dziewicz by się należało uporowi Litwinów, którzy nie bacząc na to, że przestawianie wiech na nic się nie przysądza powtarzają z uporem manjaka swój proceder.

Umiasłowska, niesłychanie wrażliwa na losy wielkiej swojej fundacji, rozmiłowana w idei stworzenia z Żemłostawia placówki oświatowo-kulturalnej, jaśniejącej bodaj na Polskę całą, uczuła się zniewoloną złożyć *notarjalnie* senatowi akademickiemu deklarację, zającą się, że senat nie wypełnia warunków umowy podpisanej przez B. rektora W. Staniewicza, że pełnomocnik senatu, prof. Rogoyski działa z jawną szkodą dla Fundacji, że sam powoduje w Głównej Komisji Ochrony Lasów zabranienie margr. Umiasłowskiej wycynania w ciągu trzech lat działek leśnych w Żemłostawiu (\*) a sam przystąpił do rąbania lasu w urzędzku Żemłostawskim Holynka na przestrzeni około 80 dziesięcin (\*\*), narazając Fundację na brak środków ku jej rozwojowi, wnosząc dezorganizację w całokształt interesów margrab. Umiasłowskiej, a zatem i szkodząc Fundacji samej. Najważniejszym zaś zażaleniem było nielegalne zadłużenie Żemłostawia przez pełnomocnika-ad-

\*) Margrab. Umiasłowska ekscypowała sobie wycięcie w lasach Żemłostawskich działek, dlatego aby ich planiężenie mogło zasileć w czwartej części działki Fundacji. Planężenie wycięcia w ciągu lat trzech wszystkie 10 działek korzystają z przewidzianego przez prawo maximum zwolonej proporcji.

\*\*) Wyrażono też około 40 dziesięcin—uszczyplając tem Fundację, czego senat niema prawa czynić, a motywując to ciężką koniecznością likwidowania serwitutów i komasacji, co jednak, daleko te potrzeby przekracza.

# KURJER GOSPODARCZY

## ZIEM WSCHODNICH

### Obliczanie zaliczek kwartalnych na poczet podatku od obrotu na 1926 r.

Wobec wysuniętych przez niektóre urzędy skarbowe wątpliwości co do sposobu obliczania zaliczek kwartalnych na poczet podatku od obrotu, o których mowa w części drugiej art. 56 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, ministerstwo skarbu wyjaśniło, że:

1) w wypadkach ograniczenia egzekucji podatku od obrotu, z mocy okólnika Nr. 159 L. DPO. 6218/III, względnie z mocy specjalnych zarządzeń, winna być równocześnie ograniczona do odpowiedniej kwoty wysokość zaliczek kwartalnych;

2) przedsiębiorstwa, którym za II p. 1925 r. wymierzono podatek od obrotu towarowego (art. 5, p. 1), a które, począwszy od 1 stycznia 1926 r., obowiązane są opłacać podatek od prowizji (art. 5, p. 5), winny uskuteczniać wpłaty zaliczek na podstawie rzeczywistego obrotu (prowizji) w myśl wskazówek, zawartych w § 58 rozporządzenia wykonawczego, z tą różnicą, że przy przedsiębiorstwach sprzedaży wódek w miejscowościach, w których wprowadzono już pełny monopol spirytusowy, należy przy obliczaniu zaliczek brać za podstawę księgi akcyzowe;

3) jakkolwiek od obrotu, osiągniętego w II półroczu 1925 r., wymierzono 1/2% tytułem dodatku na rzecz samorządu, to jednak wobec postanowień art. 119 i art. 124 ustawy, za podstawę do obliczenia zaliczek, pobieranej na poczet tego podatku na rok podatkowy 1926, przyjmować należy w myśl § 60 rozporządzenia wykonawczego 1/4 część podatku przypadającego na rzecz skarbu.

### Przykład:

Wymiar za II półrocze roku 1925 (w zł.)

od obrotu	na karb	na samorz.
1/2% 10,000	50 i 1/2%	50
1 " 50,000	500 i "	250
2 " 20,000	400 i "	100

Razem 80,000 950 400

Zaliczka za cały rok podatkowy 1926 wyniesie:

na rzecz Skarbu 8/5 części kwoty 950 złotych, czyli 1,520 zł.

na rzecz samorz. 1/4 części powyższej kwoty, czyli 380 zł.

Platnik winien zatem uiszczyć za każdy kwartał, a po raz pierwszy do dnia 15 czerwca 1926 r.:

na rzecz Skarbu—1,520.4= 380 zł.  
" samorz.— 380.4= 95 zł.

4) Nadto przypomnieć należy, że przedsiębiorstwa sezonowe (art. 32 ustawy), oraz samoistne przedsiębiorstwa wykonywania robót i dostaw (art. 33), pod względem opłacania zaliczek kwartalnych traktowane być winny jako nowopowstałe w myśl części drugiej § 58 rozporządzenia wykonawczego i jako takie winny opłacać zaliczki kwartalne według własnego obliczenia względnie od rzeczywistego obrotu na podstawie prawidłowych ksiąg handlowych.

Przedsiębiorstwa, wymienione w art. 8, p. 5 ustawy, którym po raz ostatni wymierzono podatek od obrotu za II półrocze 1925 r., oraz przedsiębiorstwa, zlikwidowane przed dniem 1 stycznia 1926 r., nie opłacają zaliczek na rok 1926.

W końcu min. skarbu upoważniło naczelników urzędów skarbowych, aby w wypadkach miarodajnego stwierdzenia przez władze skarbowe

przedstawionych przez płatnika danych o znacznym zmniejszeniu się w ciągu pierwszych sześciu miesięcy 1926 r. obrotu zaliczkę za I, II i III kwartał ograniczono do kwoty, przypadającej od całego faktycznie osiągniętego obrotu analogicznie do postanowień części pierwszej art. 56 ustawy (przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe).

### Czy można dowodzić zapłaty wekslu przy pomocy świadka.

Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Handlowy, ustalił powyższą tezę, która następnie potwierdził Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu 27-IV 1926 r. (sprawa AC 232-25). Powód w danej sprawie wnosił o uchylenie klauzuli, uzyskanej przez pozwanego na mocy zaprotestowanego wekslu, z tej racji, iż należność z weksłu w sumie zł. 500 zapłacił na dowód czego złożył pokwitowanie na sumę 40 zł, a co do reszty zaofiarował dowód ze świadka.

Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Handlowy, zmniejszył pretensję pozwanego z klauzuli egzekucyjnej o 40 zł, a odmówił zbadania świadki ponieważ dowód ze świadka na uiszczenie należności z weksłu jest niedopuszczalny. Sąd Apelacyjny, dokąd sprawa przeszła na skutek apelacji powoda, potwierdził punkt zapłaty sądu I-ej instancji, opierając się na wyraźnym przepisie prawa art. 409 Ust. P. C.

### Zniżenie kar za zwłokę.

Przy ściąganiu zaległości władze skarbowe stwierdziły, że większość płatników nie mogła uiszczyć kwot podatkowych w przepisanych terminach oraz że znaczny nieraz dla tych płatników ciężar stanowiący kary za zwłokę.

Z uwagi na powyższe okoliczności oraz celem zachęty do wcześniejszego wpłacania zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu zarządziło na zasadzie art. 4 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 73, poz. 721), by w tych wypadkach, gdy zaległości podatkowe bezpodstępnie i należycie stemplowych zostaną przez płatników uiszczone do dnia 15 lipca r. b. włącznie pobierać tylko kary za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie, licząc od ustawowych terminów płatności poszczególnych zaległości, zamiast normalnych kar za zwłokę, przewidywanych w stope.

W wypadkach zaś, gdy te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca r. b. włącznie, będą pobierane kary w wysokości 1 i pół proc. — dalej, przy uiszczeniu zaległości w okresie od 1 do 15 sierpnia r. b. włącznie — 2 proc. i przy uiszczeniu w okresie od 16 do 31 sierpnia r. b. włącznie — 3 proc.

Po tym ostatnim terminie kary za zwłokę będą pobierane w myśl obowiązujących przepisów.

Zarządzenie to nie wpływa na zmniejszenie tempa egzekucji, przy której również będą stosowane powyższe ulgi.

### Nowe ustawy i rozporządzenia.

*Dz. U. Rz. P. Nr. 61 z dn. 30-IV 1926:*  
— Rnle M-wa Skarbu z dn. 18-IV 1926 w sprawie przedłużenia terminu prekluzyjnego do zgłoszenia wniosków o zarejestrowanie rejestracji obligacji przedsiębiorstw prywatnych. (poz. 369).

— Rnle M-ra Skarbu z dn. 19-VI-26 o uzupełnieniu r-nia M-ra Skarbu z dn. 3-VIII-25 o urzędzie i kontroli gorzelni (poz. 370).

— Rnle M-ra Przemysłu i Handlu z dn. 23-VI 1926 w sprawie pączek plynich w obrocie wewnętrznym (poz. 371).

*Dz. U. Rz. P. Nr. 62 z dn. 1-VI 1926:*  
— Ustawa z dn. 30-VI 1926 dotycząca przedłużenia mocy obowiązującej r-nia Prezydenta Rzplitej z dn. 29-VI 1924 o lichwie pieniężnej (poz. 372).

### KRONIKA MIEJSCOWA.

— (o) Konferencje handlowo-przemysłowe. Obecnie w Min. przemysłu i handlu odbywa się szereg konferencji dla wysłuchania postulatów handlu i przemysłu. Na konferencje te wileńskie organizacje gospodarcze wydelegowały swych przedstawicieli oraz przedstawiły wyczerpujące memorjały.

— (i) Nie będzie ulg przy rozkładaniu podatków na raty. Ministerstwo Skarbu poleciło urząd Skarbowy aby te nie robiły

zbyt wielkich ulg przy rozkładaniu na raty różnego rodzaju podatków państwowych.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 16 lipca r. b.

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 24,50 — 25 zł. za 100 kg, owies 38 — 40, jęczmień browarowy 38—40, na kaszę 34—36, otręby żytnie 22—23, pszenne 21—22, jęczmień 19-20. Wobec rozporządzenia w sprawie wiatru w całej Polsce, tendencja na żyto wybitnie znikoma. Ze starych urodzajów pozostały duże zapasy. Wotyły proponuje żyto z terminem dostawy na 1 sierpnia r. b. po 19 zł. za 100 kg.

Mąka pszenna amerykańska 102 (w hurcie), 110 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 85—100, 60 proc. 70—75, 70 proc. 55—60, żytnia 50 proc. 50—55, 60 proc. 48—53, razowa 32—35, kartoflana 80, gryczana 65, jęczmieńna 60.

Chleb pszyłowy 50 proc 50—55, 60 proc. 48—53, razowy 33—35 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 170 gr. za 1 kg, krajowa 120 — 130, gryczana cała 80, przeczarna 90—95, pełkowa 80—85, pęczak 55—60, jęczmieńna 60—70, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 120 — 180 gr. za 1 kg, cielęc 100—130, baranie 100—160, wieprzowe 200—250, sohab 280—300, bozcek 280—300.

Tłuszcz słonina krajowa 1 gat. 350 — 400, II gat. 300 — 320, smalec wieprzowy 400—450, sadio 380—400.

Nabiał: mleko 35—40 gr. za 1 litr, śmietana 240—250, twaróg 100—120 za 1 kg., ser twarogowy 120 — 160, masło niesolone 500 — 550, solone 450 — 500, desero w 550—600.

Jaja: 120—130 za 1 dziesiątek.

Warzywa: kartofle młode 15—20 gr. za 1 kg., cebula 160 — 180, młoda — 8

# KRONIKA

**SOBOTA**  
17 Dnia  
Aleksej Bot.  
Jutro  
N. 8 po Sw.

Wich. st. og. 3 m. 27.  
Zach. al. o g. 19 m. 54

### KOŚCIELNA

— Pielgrzymka na Kalwarię. W niedzielę dnia 18 lipca po Prymarji która się odprawi o godzinie 6 rano z kościoła po-Bernardyńskiego wyruszy pielgrzymka parafjalna na Kalwarię.

— Pielgrzymka do Kalwarii. W niedzielę w dn. 18 lipca b. r. wyruszy pielgrzymka Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej m. Wilna do Kalwarii.

Druhni i druhowie mają się zebrać o godz. 6-iej rano na mszę św. w kościele św. Jana.

### URZĘDOWA.

— (i) Zezwolenia na broń wydawać będą województwa. Wobec nowego zarządzenia władz centralnych, w myśl którego pozwolenia na prawo posiadania broni palnej będą wydawać władze wojewódzkie, wileńskie województwo zwróciło się do panów Starostów z poleceniem nadania wykazów tych osób, które uzyskały już prawo na broń.

— (i) Krewini nie mogą pracować w urzędach komunalnych. Ponieważ ustawa o służbie urzędniczej państwowych zakazuje pracy w jednym i tym samym urzędzie osobom spokrewnionym ze sobą, Urząd Wojewódzki zwrócił się do Wydziałów Powiatowych, wskazując na to, że motywy odnosnych przepisów mają zastosowanie również i w stosunku do urzędników komunalnych. Wobec tego należy unikać obsadzania posad w jednym i tym samym związku komunalnym przez krewnych. Również stosunek ten nie może zachodzić między przedstawicielami władzy nadzorczej, a komunalnej, zależni od tej władzy.

darowizny. Uniwersytet wileński przestaje być polskim, przestaje istnieć? Co wtedy? Wtedy darowizna i prawa z niej płynące przechodzą na własność uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. A na ostatnie jeszcze: „Mogące wyznaczyć kwestię obie strony (t. j. margrabina i uniwersytet) obowiązują się rozstrzygnąć w trybie polubownym przez wybranych przez siebie ludzi zaufania w charakterze pośredników, których decyzja będzie dla obu stron obowiązująca”.

Dosyć. Wystarczy! Niema chyba na kuli ziemskiej aktu, tak jednostronnie, na jedną stronę przekładającego z nieograniczonym zaufaniem „wszystkie plusy, akty darowizny tak hojne, go, tak absolutnie „bez zastrzeżeń”.

Prawda! Fundatorka, wyglądając jak najwyżej, jelynie w życiu radości, kiedy też przystąpienie będzie do realizacji jednego już w życiu jej marzenia — wymówiła sobie dożyłocie na zrujnowanym pałacu, na pustką stojących oficynach, na rozwalonej oranżerii, oraz mieszkaniu dla stróża i lokaja tudzież wymówiła sobie opał na własne potrzeby (z sekte dziesięć lasu!) kawałek pola na ogrodzie warzywno dla jej administracji tyle to podów żyta, siana, owsa „stomy ile potrzeba”, mleko od trzech krów. Mówiły by wcale o tem nie należało. Obdarowany senat winien by sam troszczyć się aby takiej fundatorki, takiej jego dobrodziejce niczego do końca życia nie brakło... Tymczasem co się dzieje? Dzieją się rzeczy wprost nie do wiary. Margrabiny

(pęczek), marowch młoda 10 — 155 (pęczek), pietruszka 5 — 8 (pęczek), buraki młode 8 — 10 (pęczek), ogórki młode 12—30 gr. za 10 szt., groch zielony 15—20 gr. za 1 litr., kapusta świeża 40—50 za 1 kg., kalafior 30—30, pomidory 40—50 za 1 kg., Jagody truskawki 110—120 gr. za 1 kg., czereśnie 110—120, oraniec 15—20 za 1 kg., porzeczki 50—60 za 1 kg., wino 110—120, maliny 150—160.

Cukier: kryształ 133 135 (w hurcie), 137-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 170 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 340—350 gr. za 1 kg., śniecie 280—300, szczupaki śniecie 240—250, okonie żywe 320—350, śniecie 250—300, karpie żywe 250—280, śniecie 200—240, leszcze żywe 300—360, śniecie 280—300, sielawa 250—260, węgorze 380 — 400, płoć 140—150, drobnie 100—120.

Drob: kury 200—400 gr. za sztukę, kurczęta 40—50, kaczki 300—600.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

17 lipca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,15	9,17	9,13
Holandja	370,55	371,47	369,03
London	44,85	44,96	44,74
Nowy-York	9,20	9,22	9,18
Paryż	22,00	22,05	21,95
Praga	27,30	27,37	27,23
Szwajcaria	178,60	179,04	178,16
Wiedeń	130,39	130,72	130,06
Włochy	31,15	31,23	31,07
Belgia	21,15	21,20	21,10
Stokholm	247,15	247,77	246,53

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 65,00 (w złotych 598 — kolejowa 148,00 — — —

5 pr. pożycz. konw. 42,50 43,50 — — —

pr. pożycz. konw. — — — — —

— proc. listy zast. — — — — —

ziemięskie przedw. 31,75 31,25 — — —

### Odebranie debitu mapie litewskiej.

Wbrew zarządzeniom władz kowieńskich zabraniających wwożenia do Litwy wydawnictw polskich, Rząd Polski zezwalał na przywożenie do Polski wydawnictw litewskich. Obecnie jednak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zmuszone było odebrać prawo debitu kowieńskiemu wydaniu mapy Litwy „Litewski Ziemelapis”, wydanej w języku litewskim, wytyczne której nie są zgodne z rzeczywistością. Mapa ta wklucza w obszar Litwy — Wilno i Wileńszczyznę.

### MIEJSKA

— (x) Przegląd dorożek. W czasie od 9 do 16 sierpnia rb. na placu rynkowym Łukiszki odbędzie się przegląd dorożek, znajdujących się na terenie m. Wilna w porządku następującym: W dniu 9-VIII odbędzie się przegląd dorożek od Nr. 1 do 120, 11-VIII—oo Nr. 121 do Nr. 240, 12-VIII—od Nr. 241 do Nr. 360, 14-VIII od Nr. 361 do Nr. 480 i 16-VIII pozostałe dorożki. Początek przeglądu w każdym dniu rozpocznie się o g. 9 rano. Niestawienie w dniu pogięcia w myśl §20 instrukcji dorożkarskiej przynusowe spowodowanie i karę grzywny.

— (x) Przegląd wozów asenizacyjnych w Wilnie. W dniu 4 i 5 sierpnia rb. na placu rynku Kalwaryjskiego odbędzie się przegląd wozów asenizacyjnych, a mianowicie w dniu 4 sierpnia odbędzie się przegląd wozów stanowiących własność osób z nazwiskami na litery początkowe od A do M włącznie, reszta zaś wozów w dniu 5 sierpnia. Początek przeglądu się o godz. 8 ej rano.

— (x) Udoskonalenie asenizacji Wilna. Do czasu wykończenia zapoczątkowanej kanalizacji w m. Wilnie, asenizacja domów odbywa się przez wywożenie do wylewu przy ul. Podgórznej, gdzie podczas okupacji niemieckiej odprowadzony był specjalny kanał do rzeki rzeki Wilji, co powodowało zanieczyszczenie rzeki i powietrza. Obecnie Magi-

stral, mając powyższe na względzie zamierza zmienić system dotychczasowego wywożenia asenizacji do rzeki i pobudować cały szereg zbiorników na poszczególnych krańcach miasta, a mianowicie w kierunku folw. Ponary, w pobliżu Kuprjaniszek, na Sotanińskich, Śnipskich, w końcu Antokola i w kierunku Włtelkich Leoniszek. Nadmienić należy, iż zbiorniki te jak również i nawóz będą stanowiły własność właściciela gruntu na którym zostaną urządzone.

Wobec powyższego właściciele takich gruntów, życząc aby urząd te zbiorniki mogły się zgłaszać do Magistratu, do sekcji zdrowia dla uzgodnienia warunków. Po urządzeniu tych zbiorników wylew na ul. Podgórznej będzie zupełnie zamknięty.

### Z Szkolna

— (t) Ulgi dla szkół mniejszościowych. W dniu wczorajszym mniejszościowe szkoły, położone na terenie wileńskiego okręgu Kuratorium szkolnego, otrzymały okólnik Kuratorium, zawierający odpis pisma Ministra oświaty o tem, że rozporządzenie wydane przez min. St. Grabkiego w przedmiocie obowiązku wykładania geografii i historii w języku polskim zostaje obecnie anulowane. Przedmioty te mogą być wykładane w języku białoruskim, litewskim lub żydowskim stosownie do szkoły, natomiast geografia Polski, historia Polski i literatura Polski muszą być wykładane po polsku.

— (t) Memorjał centrali szkolnych mniejszości narodowych do premiera Bartla. Wszystkie centrale szkolne mniejszości narodowych, jak to: żydowski centralny komitet oświaty szkolnej, litewskie towarzystwo „Rytas” i inne wystosowały memorjał do premiera ministrów p. Bartla.

W memorjał tym towarzystwa narzekają na szkany i zbyt dowolne interpretowanie ustaw i postanowień w stosunku do szkolnictwa mniejszościowego, władz szkolnych i administracyjnych.

### UNIWEKSYTECKY

— Rozstrzygnięcie konkursu na szkie dzwonicy i bramy przy kościele w Suderwie. Na skutek zgłoszenia komitetu budowy dzwonicy w Suderwie Dziekanat Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w Wilnie ogłosił wśród studentów architektury konkurs na szkie dzwonicy, bramy i ogrodzenia kościoła w Suderwie.

W dniu 15 lipca r. b. sąd konkursowy, składający się z prezesa komitetu p. rektorowej Marji Dziechowskiej, w księdza A. Łoszakiewicza, p. L. Ostrejki oraz dziekana i profesorów Wydziału Sztuk Pięknych, po szczegółowym rozpatrzeniu 13 nadesłanych prac przyznał i nagrodę pracy studenta architektury Jerzego Sliwki, II i III nagrodę pracom studenta architektury Ignacego Widawskiego.

### POCZTOWA

— (x) Ilgi kurs pocztowo-telegraficzny w Wilnie. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów zadecydowała ostatnio, że drugie w bieżącym roku normalne kursa pocztowo-telegraficzne przy wil. dyrekcji otwarte będą z dniem 1-go listopada rb. Nadmienić należy, że na kursa te będą przyjmowani jedynie kandydaci z pośród pełniących obecnie służbę praktykantów pocztowo-telegraficznych, i którzy będą mieli za sobą conajmniej 6-cio miesięczny okres służby przygotowawczej.

— (x) Używanie słupów impregnowanych przy remoncie sieci telefonicznej. W najbliższym czasie zapadnie decyzja, co do racjonalnego używania przy budowie i remoncie linii telefonicznych słupów impregnowanych, w miejsce dotychczas używanych zwykłych słupów

### Z teatru „Lutnia”.

Pokojówka szuka miejsca. Farsa w 3 ch aktach S. Guitry'ego.

Oglądałem te sztukę w Warszawie jakieś dwa lata temu w ówczesnej „Komedji” (dziś teatr Niewiarowski) Grał wówczas rolę lekarza Al. Zelwrowicz, pokojówkę Marję — Marja Brydzińska. Już te nazwiska zdolały zapewnić „Pokojuwce” długotrwałe powodzenie.

Historja tam taka. Lekarz powraca do porzuconej praktyki. Z emocją wyczekuje pierwszego pacjenta. Na złość złązą się doń wszyscy, oprócz pacjentów. Dwurój więc sobie z biednego doktora własna żona i przyjacieli domu.

Zgłasza się pokojówka, którą lekarz bierze za pacjentkę. Wychodzą z tego pyszne w swej groteskowości sytuacje. Lekarz bada własną pokojówkę. Każę jej się rozbiierać. Zachwycony jej urodą zatrzymuje ją. Potem zakochuje się w niej. Potem dowiaduje się na własne oczy o zdradzie żony. Hal zemsta! Każę więc ukradknie sfilmować żonę z gachem, gdy ci są sama sam. Corpus delicti! Ostatecznie rzuca dom, żonę, pacjentów, których niema, i jedzie w świat, zabierając ze sobą pokojówkę.

Pan Wołajko, który — jak widać — usiłuje starannie dobierać repertuar „Lutni”, tym razem uczynił wybór trafny. „Pokojuwka” oprócz swych zalet scenicznych naogół doskonale nadaje się do zespołu p. Wołajki.

Tak więc p. Kuzłówna w roli pokojówki Marji dała sympatyczną sylwetkę paryskiej midinetki. Mam wrażenie, że rola ta najlepiej odpowiada rodzajowi jej talentu.

Co do p. Suchcickiego, to dowiódł on po raz wtóry zupełnym brakiem opanowania dykcji i mimiki, że nawet najlepsze warunki sceniczne nie wystarczą niestety do roli amanta. Z dwójka złego woleę go już w roli Gastona niż np. w roli hr. de Flavis. Pan S. winien jeszcze dużo popracować nad sobą. Np. ręce p. Suchcickiego stale zakreślają w powietrzu jakies wiatrakowate ruchy i pochłaniają conajmniej połowę sceny, a stanowiąc nadto już raz niestanne uderzanie się po kolanach i — *strykanie* pałkami.

Pan Wołajko był doskonały w roli zakochanego i leciwego lekarza. Rzekłbym, że grał *con amore* — niekiedy podwójnie. Wszelako był już zawsze dyskretny, może nawet trochę zbyt dyskretny w scenach czulego *tête à tête* z Marją.

P. Łubiakowski w roli elektro-technika był poprostu świetny ze swym walcem *bleu* i swoją efrontywną dzisiejszych pracowników. Wywoływał też słuszenie oklaski grą pełną umiarem i prostotą.

Panie *Hohenllingerówna* i *Chrzanowska* dały jedna: jaskrawy nieco w rysunku typ niewiernej żony, druga — jowialnej i jak to się mówi, kutej na cztery nogi kucharki.

Zapewne panujący upałom przypisać należy fakt, że teatr nie wypełnił się na premierze. Sądę jednak, że po niefortunnym dośc „Darze poranka” obecna sztuka powinna liczyć na powodzenie.

E. Sch.

ministra, który, zdążywszy obciążyć Żemiosław kaucją na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 35,000 złotych, próbował — co się na szczęście nie udało — zaciągnąć w tymże Banku nową pożyczkę w sumie 400,000 złotych.

Senat odpowiedział domaganiami się wnoszenia mi przez fundatorkę sum w kwocie darowizny przewidzianej. Słowem wywiązał się konflikt. Margrabina Umiasłowska proponowała wielokrotnie senatowi zwolnienie narady dla uregulowania nieznośnej sytuacji. Prócz tego niejednokrotnie interwenjowali w tej sprawie wobec senatu najwybitniejsi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Senat... obiecywał jeszcze w 1923-cim, że powoła Komisję Gospodarczą, złożoną nietylko z profesorów lecz z rolników zawodowych, z której by rad i wskazówek mógł korzystać generalny Fundacja administrator. Podobno taka Komisja kiedyś obradowała ale bez udziału pełnomocników margrabiny Umiasłowskiej. Lecz wszystkie te zabiegi zarówno ze strony fundatorki jak przedstawicieli społeczeństwa nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Nawet żadną ich senat nie zaszczycił odpowiedzią.

Senatowi nikt dobrej woli tudzież rzetelnej troski o Fundację Żemiosłowską odmawiać nie myśli. Zawiodło go tylko haniebnie zaufanie żywione „na kredyt” do prof. Rogoyskiego, któremu należałoby niezwlekając cofnąć generalne pełnomocnictwo, jako niezdolnemu do zrealizowa-

nia zamierzeń zarówno fundatorki jak, rzecz prosta, i samego senatu, który na wyraźnie określone cele Fundacji Żemiosłowskiej dał przecie na piśmie swoją zgodę.

Margrabina Umiasłowska złożyła, ściśle rzecz biorąc, całą swoją fortunę w ręce senatu akademickiego uniwersytetu Stefana Batorego. Wszak nawet punkt 6-ty aktu darowizny najwyraźniej powiada, że margrabina Umiasłowska, niezadawalniająca się tem co uniwersytetowi już data, „zapisuje testamentem rejentalnym uniwersytetowi wileńskiemu *cały swój ruchomy i nieruchomy majątek*, jaki w momencie śmierci stanowiąc będzie jej własność wolną od innych rozporządzeń”. Doprawdy, czegoż chcieć więcej? Nawet loż fundatorki i dwie ławki swoje w ufundowanym przez meża kościele w Subotnikach przekazała margr. Umiasłowska „na wieczne czasy na własność uniwersytetu”. A jakież to sumy ogromne obowiązała się wypłacić senatowi *a conto* wpływów z parcelacji majątków swoich, z eksploatacji lasów? Jakież to miliony zagwarantowała uniwersytetowi na przeciąg pierwszych zaraz pięciu lat od dnia podpisania aktu darowizny! Pojęcia ludzie nie mają o rozmiarach Fundacji Żemiosłowskiej.

Na dobitek: „O ile by — czytamy w akcie darowizny — z powodu ingerencji siły wyższej lub też z braku funduszy, Fundacja nie mogła być doprowadzona do końca, fundatorka nie będzie miała prawa cofnąć swego

darowizny”. Uniwersytet wileński przestaje być polskim, przestaje istnieć? Co wtedy? Wtedy darowizna i prawa z niej płynące przechodzą na własność uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. A na ostatnie jeszcze: „Mogące wyznaczyć kwestię obie strony (t. j. margrabina i uniwersytet) obowiązują się rozstrzygnąć w trybie polubownym przez wybranych przez siebie ludzi zaufania w charakterze pośredników, których decyzja będzie dla obu stron obowiązująca”.

Dosyć. Wystarczy! Niema chyba na kuli ziemskiej aktu, tak jednostronnie, na jedną stronę przekładającego z nieograniczonym zaufaniem „wszystkie plusy, akty darowizny tak hojne, go, tak absolutnie „bez zastrzeżeń”.

Prawda! Fundatorka, wyglądając jak najwyżej, jelynie w życiu radości, kiedy też przystąpienie będzie do realizacji jednego już w życiu jej marzenia — wymówiła sobie dożyłocie na zrujnowanym pałacu, na pustką stojących oficynach, na rozwalonej oranżerii, oraz mieszkaniu dla stróża i lokaja tudzież wymówiła sobie opał na własne potrzeby (z sekte dziesięć lasu!) kawałek pola na ogrodzie warzywno dla jej administracji tyle to podów żyta, siana, owsa „stomy ile potrzeba”, mleko od trzech krów. Mówiły by wcale o tem nie należało. Obdarowany senat winien by sam troszczyć się aby takiej fundatorki, takiej jego dobrodziejce niczego do końca życia nie brakło... Tymczasem co się dzieje? Dzieją się rzeczy wprost nie do wiary. Margrabiny

krowy dwie pędzone są w pole... z parobczanami krowami nie z bydem dworskiem, podczas gdy krowy pp. administratora i rządcy po najlepszym dworskiem paszą się pastwiskowi. Słomy... niema dla koni p. margrabiny; jako opał wydaje się jej za asynagą zarządu uniwersyteckiego... zezwolenie na wykarczowanie dziesięciu wozów karczów (wyraźnie: karczów 5.VI.1925). Byłaby to wyższa humorystyka jeśli by nie wchodził w grę... senat akademicki, instytucja w purpurze i gronosłajach!

A może kto wykombinuje, że nie moja rzecz wglądać w te wszystkie „prywatne” sprawy? Najkategoryczniej pozwolę sobie temu zaprzeczyć.

Fundacja Żemiosłowska jest wielką instytucją użyteczności publicznej. Jest to dar uczyniony bynajmniej nie takiemu to a [łakiemu rektor

— (o) **Oplaty pocztowe.** Pomi-  
mo kilkakrotnego informowania pu-  
bliczności o podwyższeniu stawki o  
jeden grosz (na rzecz bezrobotnych)  
wielu klientów poczyt zapomniało  
o podwyższeniu i naraża adresatów na  
podwojenie stawki nieuczciwie oraz  
na opóźnienie w dostarczaniu listów.  
Poniżej podajemy wykaz opłat za  
poszczególne listy: list zwykły do 20  
gramów—16 groszy, zwykły do 250  
gr.—31 gr., do 500 gr.—61 gr., list  
polecony do 20 gr.—46 gr., do 250  
gr.—61 groszy, do 500 gr.—91 groszy.

**KOLEJOWA**

— (i) **Opodatkowanie porta**  
kolejowego na bezrobotnych. Proje-  
ktowane jest obłożenie specjal-  
nym podatkiem na bezrobotnych la-  
dunków przybywających do Wilna.  
Wysokość tego opodatkowania wy-  
nosiaby 50 gr. od ładunku.

**WOJSKOWA**

— (i) **Przyjęcie nowowubu-**  
dowanych domków K. O. P. W dniu  
wczorajszym przybył do Wilna inż.  
Sunderland, specjalny wysłannik  
ministerstwa robót publicznych.  
Inż. Sunderland przybył do dy-  
rekcji robót publicznych aby przyjąć  
od przedsiębiorców nowowubowane  
domki przeznaczone dla KOP-u oraz  
przeprowadzić ostateczny obrachun-  
ek.

**ZEBRANIA I ODCZYTY**

— **Nadzwyczajne walne zgro-**  
madzenie P. T. G. „Sokół” w  
Wilnie. Zarząd T-wa podaje niniej-  
szem do wiadomości wszystkich  
członków o mającym się odbyć we  
czwartek d. 22 lipca r. b. o godz.  
7 m. 30 wieczór w lokalu własnym  
przy ul. Wileńskiej Nr. 10 nadzwy-  
czajnym walnym zgromadzeniu w  
sprawie niezmiernie ważnej projektu  
nowej siedziby T-wa, koniecznej do  
należytego rozwoju tegoż, z którego  
to powodu obecność na tem zebra-  
niu wszystkich członków Towarzystwa  
jest bezwzględnie konieczną, sprawę  
bowiem powyższą należy  
wszechstronnie omówić i niezwłocz-  
nie zdecydować. W razie nieprzy-  
bycia wymaganej statutem ilości  
osób, następnie zebranie ważne bez  
względu na ilość przybyłych, od-  
będzie się o godz. 8 wieczorem  
tegoż dnia. Osobne zawiadomienia  
rozsyłane nie będą.

Projektowana nowa siedziba daje  
możliwość rozwinięcia się szeroko-  
życia towarzyskiego w Sokole, znacz-  
nego zwiększenia liczby ćwiczących  
się młodzieży płci obojga oraz kilku  
grup dorosłych i stworzenia całego  
szeregu stałych atrakcji w gnieździe,  
dzięki którym każdy z członków  
obojga płci i każdego wieku znajdzie  
w swej siedzibie możliwość przy-  
jemnego i pożytecznego spędzania  
wolnego od zajęć czasu i przyczynić  
się do stworzenia tak potrzebnej w  
naszej organizacji rodzinnej jedności.

— (o) **Zjazd ewangelicki w**  
Wilnie. Jak się dowiadujemy, zjazd  
przedstawicieli wszystkich kościołów  
ewangelickich w Polsce odbędzie się  
w Wilnie w październiku r. b. Ścisła  
data będzie ustalona przez konsy-  
storz ewangelicko-reformowany w  
Wilnie.

**RÓŻNE**

— **Sprostowanie** wysłane do „Dzie-  
nika Wileńskiego”. Kancelaria notarialna  
rejenta Jana Kloitta wysłała wczoraj redak-  
cji „Dziennika Wileńskiego” pismo następu-  
jące:

Do Redakcji „Dziennika Wileńskiego”.  
Wobec wydrukowania w Nr. 159 „Dzie-  
nika Wileńskiego” artykułu p. t. „Także  
pod sąd opinii” ze względu na jego ustęp o-  
statni wzywam redakcję „Dziennika Wile-  
ńskiego” na podstawie art. 22 Dekretu z  
dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tym  
czasowych przepisów prasowych Dz. Praw  
R. P. z dn. 8 II. 1919 r. Nr. 14 poz. 1867,  
do wydrukowania następującego spro-  
stowania:

Nieprawdą jest jakoby mi ubiegali się  
o stypendjum w kwocie 2500 zł, natomiast  
prawdą jest, że przyznanie mi stypendjum  
było dla mnie całkowitą niespodzianką. Za-  
świadczę do mojego zarządy Syndykatu dzien-  
nikarzy prezes p. Konstanty Bukowski oraz  
p. Czesław Jankowski i Stanisław Koźł —  
członkowie Zarządu.

Nieprawdą jest jakoby pieniądze mi  
wydane zostały „na parolęgodniową wyciecz-  
kę gdzie cytryna dojrzewa” natomiast praw-  
dą jest, że dotychczas przyznanego mi sty-  
pendjum nie wykorzystaliśmy z powodu na-  
walu pracy i że zamierzam je użyć na po-  
dróż do Rosji Sowieckiej lub gdzieś indziej  
zależnie od okoliczności.

Nieprawdą jest jakoby jako naczelny  
redaktor pisma pobierał znaczne honorarium,  
natomiast prawdą jest, że nie pobieram  
żadnego honorarium, a pensja moja po dzień  
dzisiejszy wynosi 600 zł miesięcznie.

(podpis) **Stanisław Mackiewicz.**  
Należy tu jeszcze zauważyć, że gdyby  
red. „Dziennika Wileńskiego” nie zamieścił  
pisma powyższego, to redaktor odpowiedzialny p.  
Marjan Puźniński za samo nieumieszczenie  
odpowiadałby z 206 art. kodeksu kar-  
nego.

Wzmianka o podróży mojej do kraju  
„gdzie cytryna dojrzewa” odnosi się chyba  
do kilkunastu (a nie parolęgodniowej)  
wycieczki na Lido podczas świąt Wielkiej-  
nocy, gdzie byłem w towarzystwie mo-  
jej Żony i za jej pieniądze. Ciekaw jestem  
co komu do tego?

**M.**

— (x) **Wagon propagandowy**  
kultury rolnej w Wilnie. W dniu  
dzisiejszym przybywa do Wilna wa-  
gon propagandowy kultury rolnej.  
Ministerstwo Kolei ma w posiadaniu  
jeden tylko taki wagon, którego u-  
dziela poszczególnym kółkom rolni-  
czym w celach propagandowych.  
Wagon ten posiada swoich stałych  
prelegentów, oraz cały szereg pomo-  
cy naukowych, przyczem na poszcze-  
gólnych stacjach urządzane są odczyty  
i pokazy naukowe. W Wilnie pozos-  
tanie ten wagon przez 3 dni, po-  
czem przewieziony zostanie do Świe-  
cian, Molodeczna i Królewszczyzny.  
Zaczynają się, iż odczyty i poka-  
zy odbywają się w tymże wagonie  
z dziedziny pszczelarstwa, ogrodnictwa  
i hodowli zwierząt domowych. O przybyciu  
takiego wagonu na poszczególne  
stacje powiadamiane są u-  
przednio miejscowe kółka rolnicze,  
związki kolejowe, jak i poszczególni  
wybitni rolnicy i hodowcy.

**TEATR I MUZYKA**

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Dziś  
i jutro cieszą się zasłużonym powodze-  
niem wyborna krotkochwila S. Gaitry „Po-  
kojówka szuka miłośnika”, która dzięki dosko-  
nalej grze całego zespołu zyskała ogólne  
uznanie. Główne role spoczywają w rękach  
Z. Kuszlówy, H. Hochenglengerówny, L.  
Wołkiej, A. Suchwickiego i J. Łubiakow-  
skiego.

Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł. 50 gr.  
Kasa czynna od 11—13—9 w.

— **Dzisiejszy koncert Orkiestry Sym-**  
fonicznej. W dniu dzisiejszym odbędzie  
się w ogrodzie po-Bernardyńskim IX kon-  
cert popularny Wil. Orkiestry Symfonicznej  
pod dyrekcją R. Rubinsztajna.

W programie: Liszt — Polonez Nr. 2,  
Czajkowski — Barkarola, Enreinfeld — Bar-  
ceuse, Offenbach — «Opowieści Hoffmana»,  
Halvorsen — Suita «Vasantasena», Betho-  
ven — Leonora Nr. 3, Verdi — fantazja z  
op. «Rigoletto», Ippolitow-Iwanow — «Szkice  
kauskaske».

Początek o g. 8 wiecz. Ceny biletów:  
wejście — 50 gr., miejsca rezerwowane —  
1 zł., ulgowe — 30 gr.

— **Wstęp J. Dygasa w ogrodzie po-**  
Bernardyńskim. Jutro w niedzielę — wy-  
stąpi na koncercie Wil. Orkiestry Symfoni-  
cznej znakomity artysta opery warszawskiej  
Ignacy Dygasa — który owarował będzie stu-  
dachy wykonaniem szeregu arj operowych  
oraz pieśni. Wśród bogatego programu wy-  
różnić należy arję z op. «Mauru» — Pade-  
rowskiego, arję z op. «Dama płkowa» —  
Czajkowskiego, Modlitwa z op. «Samson i  
Dalila» — Saint-Saens, «Zmarłych wstał  
Pan» — Rachmaninowa, oraz szereg pieśni  
Moniuski, Orkiestra pod dyr. R. Rubinsztaj-  
na wykon. Suitę «Chopiniana» — Głazono-  
wa, Serenadę — Elgara, Uwerturę «Egmont»  
op. 84, «Peer Gynt» — suity Griega.

Początek o g. 8 wiecz. Ceny biletów:  
wejście — 1 zł., miejsca rezerwowane 1-z 3  
zł., 2-gie — 2 zł., ulgowe — 50 gr.

**WYPADKI I KRADZIEŻB.**

— (i) **Wolniej jedziesz—mniej**  
trupów. Katastrofy i wypadki zdar-  
żające się z naszymi autodorozkami i  
autobusami nie zdołały jednak prze-  
konać szanownych kierowców samo-  
chodowych, że dobra zasada ostro-

wego jedźdzenia po mieście nigdy nie  
zawodzi. Wczoraj taksometr Nr. 49,  
prowadzony przez Bronisława Asze-  
rowa zabił czteroletnią córeczkę p.  
Muszkata, kupca z ul. Bazylijańskiej.  
Kolo trafiło w główkę, śmierć na-  
staąpiła natychmiast. Szofera aresztowa-  
no.

— **Ujęcie złodziei.** W nocy na 16 b.  
m. podczas obławy zostali ujęci Konstanty  
Zdanowicz (Zydowska 15), Abram Wilzer  
(I Jankowa 15), Edward Pazewski (Moniu-  
szki 13) oraz Mikolaj Kolabik (Sietegowa 12),  
którzy popełnili kradzież na skądę Kazimie-  
rzy Gajdziśowy (Piłkna 4).

— **Uderzenie pioruna.** We wsi Jur-  
czany gm. Otkienickiej wskutek uderzenia  
pioruna spalił się dom mieszkalny Józefa  
Łuzysa. Straty wyniosły 2000 zł.

— **Koniokrądowno.** W maj. Puchowl-  
cze gm. Worniańskiej z niezamkniętym sta-  
ni skradziono konia na skądę Ignacego  
Murawskiego.

— **We wsi Zaosie gm. Rzeszańskiej**  
skradziono z pastwiska 2 konie.

**Z SĄDÓW.**

**Dziesięć lat ciężkiego więzienia—**  
za rozbój.

Trzeciego maja 1920 roku na tra-  
kie Połockim w lesie odległym o kil-  
kometr od starej karczmy zwanej  
«Kotłówka» dokonano odważnego  
napadu na kilkunastu kupców żydów  
przejeżdżających z Wilna i do Wilna.  
Bandyci zatrzymawszy pierwszy  
wóz ustawili go w poprzek drogi i  
zatarasowali ją, zatrzymując nadje-  
żdżające wozy. Jadącym karano wy-  
siadać i usadzali ich w rowie przy  
drodze, a następnie bijąc i gro-  
żąc zastrzeleniem napastnicy zmuszali  
do oddania pieniędzy i cenności. W  
momencie kiedy oprawcy bili kijem  
Janika Rawicza, zdenerwowani Pisto-  
nowicz i Reznik poczęli krzyczeć. Roz-  
gniewani tem napastni w wystrzelili  
kilka razy do nich z rewolwerów  
kładąc trupem na miejscu Reznika i  
raniąc ciężko Pistorowicza.

Powiadomione o tem władze śled-  
cze powzięły podejrzenie, że działała  
tu banda, która przed kilkoma dniami  
ograbiała aptekarza w Kiemielskich  
pow. Święciańskiego—Maksa Beken-  
sztejna.

Uczestnik tego napadu Jan Za-  
charewicz ujęty przez policję i bada-  
ni przyznali się do udziału w napadzie  
na kupców i wydał współspraw-  
cę — Walerjana Romanowskiego,  
Franciszka Gulbickiego, Gordona i  
Władysława Skindera vel Szemberga,  
oraz zeznał, że odbywał te napady  
poprzedzały narady u Romanowskie-  
go przy zaułku Górzystym Nr. 3.

Szemberg przechowywał się po-  
tem w domu kochanki swej Janiny  
Okuszkówny.

Podczas badania policyjnego po-  
szkodowani Kreski, Fiszer i Berger  
poznali Zacharewicza i Szemberga  
jako sprawców napadu 3 maja.

Romanowski w czerwcu 1920 ro-  
ku rozstrzelany został z wyroku Sądu  
Doraźnego w Wilnie. Gulbicki i Gor-  
don skryli się, a Zacharewicz i Szem-  
berg odbywają obecnie karę 12 lat  
ciężkiego więzienia za napad na apte-  
karską Bekenisztejna.

W dniu wczorajszym sąd okrę-  
gowy pod przewodnictwem sędziego  
Jodziewicza rozpoznawał sprawę Jana  
Zacharewicza i Władysława Szem-  
berga oskarżonych o wzięcie udziału  
w bandzie utworzonej w celu doko-  
nywania rachunków, dokonanie na-  
padu rabunkowego na kupców na  
traktie Połockim oraz zamordowanie  
Michela Reznika.

— **Akt oskarżenia** zarzucą Janinie  
Okuszkównie — Łapińskiej należenie do  
tej bandy.

Oskarżeni nie przyznali się do  
winy, a przyznanie się swoje na  
śledztwie pierwszymotomacyli  
tem, że byli bici przez funkcjonarjusz-  
y śledczych.

Sąd po wysłuchaniu zeznań o-  
skarżonych, świadków i przemówień  
stron skazał: Zacharewicza i Szem-  
berga za należenie do bandy i doko-  
nanie w dniu 3 maja 1920 roku na-  
padu rabunkowego na osadzenie w  
ciężkim więzieniu po lat dziesięć  
każdego po uprzednim pozbawieniu  
ich praw stanu. Okuszkowa została zu-  
pełnie uniewinniona.

Przysłuchując się zeznaniom świad-  
ków, którzy nie byli w stanie przy-  
pomnieć sobie dokładnie szczegółów  
tej zbrodni, dokonanej przed sześciu  
laty, mimowoli przychodzi na myśl  
dlaczego to, nawet tej wagi sprawy  
ciągną się tak długo. Można by  
myśleć, że rozpoznawanie tej sprawy  
jednocześnie jest sprawą o napad na  
aptekarza w dniu 1 maja pomógł  
by sądowi w wyniesieniu wyroku i  
kto wie, czy Okuszkowa, u której za-  
lezione części zrabowanych rzeczy  
pochodzących z tego napadu, nie  
zostałaby skazana, bodaj za paser-  
stwo.

— (i) **Sprawa gen. Malczew-**  
skiego. Dowiadujemy się, że przy-  
był do Wilna dr. Pierocki, obrońca  
gen. Malczewskiego. Przyjazd ten  
stoi w związku z wysłaniem począ-  
tku aktu oskarżenia gen. Malczewskiemu.  
Termin rozprawy nie został jeszcze  
ustalony. Obrońca gen. Malczewskie-  
go występował w procesie Steigera  
we Lwowie.

**Nowa wyprawa Zeppel-  
linem do bieguna.**

Doktor Eckener, dyrektor zakła-  
dów Zeppelinowskich we Friedrichs-  
hafen, przystępuje do budowy olbrzy-  
miego sterowca, którego koszty w  
rozmiarze 4-ech milj marek pokryją  
składki publiczne. Balon ten, objętości  
105 000 metrów sześciennych i za-  
opatrzony w motory o sile 2400  
H.P., przeznaczony jest do wyprawy  
polarnej. Dr. Eckener zamierza pobić  
rekord Amundsena oraz Byrda i wy-  
łądować na biegunie północnym, by  
zatknąć tam sztandar niemiecki. Po-  
zatem dokonany na nim ma być prze-  
lot Europa Południowa — Ameryka —  
Japonja. Cel tej antrepryzy — otrzy-  
manie zamówień na sterowce typu  
Zeppelina.

**Z całej Polski.**

— **Pierwszy krążownik polski**  
będzie statkiem ćwiczebny. Od  
Szefostwa Sztabu marynarki wo-  
jennej otrzymujemy kilka informacji  
o nabytym świeżo przez rząd polski  
krążowniku francuskim, który ma  
wkrótce zasilić naszą flotę wojenną.  
Jest to krążownik zdeklasowany,  
pojemności około 7500 ton o mini-  
malnej wartości bojowej. Niebawem  
w dokach francuskich rozpocznie się  
gruntowny jego remont, który potrwa  
kilka miesięcy. Po ukończeniu remon-  
tu krążownik przypływie do Gdyni i  
zaliczony zostanie w poczet statków  
wojennych jako bieżąca ćwiczebna dla  
szkół marynarki. Na statku będzie  
mogło odbywać się ćwiczenia około 1000  
marynarzy, co ogromnie przyczyni się  
do wyszkolenia naszych kadrow.

**Zakończenie III-go zjaz-  
du kolejarzy w Wilnie.**

W dniu 14 bm. zakończone zo-  
stały obrady III-go zjazdu w Wilnie  
związku kolejarzy ZZP. Rzplitej Pol-  
ski. Rezolucje powzięte na tym zjeź-  
dzie, a które się streszczają w 25  
punktach, przesłano do centralnych  
władz w Warszawie. Dokonano rów-  
nież wyboru nowego zarządu i wy-  
działu wykonawczego tegoż związku;  
w skład wydziału wyko-  
nawczego weszli pp. Nowakowski  
Piotr z Kuluszek, jako prezes, Wasi-  
lewski Jan z Poznania, jako w. prezes,  
Ścierański Paweł z Katowic 2-gi w.  
prezes, Drejski z Tczewa—sekretarz,  
Hajduk Kazimierz—Wilno—2-gi se-  
kretarz, Spieśki Czesław z Warszawy  
—skarbnik i Duma Stanisław ze Lwo-  
wa—członek. Do zarządu głównego  
wybrano: pp. Rajca Szymon — Wło-  
ławek, Woźniak—Poznań, Pietrasz-  
Poznań, Szijan—Bydgoszcz, Solew-  
ski—Katowice, Ekert—Łódź, Grolik—  
Katowice, Bierwald—Crajevwo, Krupa-  
Przemysły, Sopczek—Działdowo,  
Gondek—Węborg, Chojnowski —  
Kielce. Do komisji rewizyjnej powo-  
lano pp. Kaczorowski—Laskowice,  
Butkiewicz—Warszawa, Szulca—  
Katowice, Gbyra—Katowice, Stefania-  
ka—Leszna.

Zaznaczyć należy, iż przed zako-  
ńczeniem zjazdu delegacja tegoż zje-  
źdźta wieniec na pilyce Nieznanego Żo-  
łnierza, na górze Zamkowej.

**Uprasza o poparcie W ney Kii-  
jenteli — Placówki Polskiej Me-  
blowej, Zawalnia 15.**

Wykonuje obustalnki. Postada Salony  
bambusowe 275 zł. Salony dębowe piękne  
415 zł. Szafy, Kredensy, Stoły jadalne oraz  
przyjmuje meble do sprzedania. Dajna raty  
Z poważaniem sługa Makowski.

**Miejski Kinematograf**  
KULTURALNO-OŚWIATOWY  
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)  
CENA BILETÓW: Parter 50 gr., Balkon 25 gr.

Dziś będzie wyświetlany film  
**„Sherlock Junior”** komedia w  
6 aktach.  
nad program: 1) Maż panem domu w 2 akt.  
2) Express filmowy Nr. 4 w 1 akcie.

**SPÓŁDZIELNIA ROLNA**  
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMI  
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1-147  
Komunikujemy, iż na sezon jagodowy  
stałe sprzedajemy ze składu Zawalna 1  
**CUKIER KRYSZTAŁ**  
na worki (100 klg.)  
zaś ze składu na Kalwaryjskiej Nr. 2 w detalu.  
Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier  
workami z zaliczeniem kolejowem po  
wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

**Nauczycielka**  
krakowianka  
poszukuje tekeji lub  
innego zajęcia. Oferty  
pod Nauczycielka do  
Administracji «Słowa».

**Miód**  
lipeowy  
naturalny świeży  
poleca skład  
**Antonięgo**  
Januszewicza  
ul. Zamkowa 20 a  
Telefon 8-72.

Choroby przewodów moczowych, zóciowych i wątroby,  
dyspepsję artretyzm, reumatyzm  
**LECZY RADYKALNIE**  
**WODA ORYGINALNA**  
**VICHY-ÉTAT**  
Celestins, Hôpital, Grande-Grille  
oraz tabletki (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÉTAT.  
Zadaje we wszystkich aptekach i składach aptecznych.  
Jenerała Reprzenacja na Polskę:  
J. Saldenoff, Warszawa, Kruczka 6, tel. 230-13

**W. Smałowska**  
przyjmuje od godz.  
do 19. Mickiewicza  
46. m. 6  
WZP Nr. 63.

**KONCESJE** na re-  
staurację posia-  
dam — poszuku-  
ję spółnika lub dzer-  
żawcy. Hotel Soko-  
łowski, Nr. 30, po-  
między godz. 10 — 12  
i 5 — 7.

**BIURA**  
Reklamowego  
Stefana  
Grabowskiego  
w Wilnie  
ul. Garbarska  
telefon 82

**Narzędzia**  
stolarskie  
DO SPRZEDANIA  
ul. Odmnazalna 8-1.  
**Czy JESTEŚ CZŁONKIEM**  
L. O. P. P.

**CONAN DOYLE.**

**21) Kolo na trójkacie.**

— Doskonale. Możesz przyglądać  
się z daleka, ja sam zorganizuję  
wszystko. Imię twoje nie będzie  
wspomniane wcale w tej sprawie. Bę-  
dę postępował tak, jakbym to ja sam  
dostał ten list. Czy zgadzasz się?  
— Nie mogłem nic lepszego wy-  
mاریć.  
— Świetnie. A więc trzymaj język  
za zębami. Ja zaś śpieszę do łoży i  
wierzę mi — stary Pincertonowski lo-  
kaj nie powróci już w rodzinne swe  
strony!  
— Ale nie chcesz go zabić?  
— Im mniej będziesz wiedział,  
mój bracie, tem czystsze będzie twe  
sumienie i tem spokojniej spać bę-  
dziesz. Nie pytaj więc i pozwól dzia-  
łać mi, według mojego planu.  
Morys spojrzął z wyrzutem i po-

zgnął go, mówiąc:  
— Jednakże będzie mi się zawsze  
wydawało, że krew jego przylgnęła  
do moich rąk.

— Samoobrona nie jest morder-  
stwem — usmiechnął się filozoficznie  
Mac Murdo. — Sprawa przedstawia  
się w ten sposób, że albo my, albo  
on. Jeśli nie usuniemy go, człowiek  
ten zniszczy nas. Myślę, bracie Mo-  
rysie, iż wkrótce zajmiesz miejsce  
mistrza łoży, jesteś wszakże jej  
zbowca.

Mac Murdo zupełnie poważnie  
zabrał się do dzieła. Przygotowania  
jego świadczyły o tem, jak stanowcze  
kroki postanowił przedsięwziąć. Popa-  
lił wszystkie papiery, które mogły  
choć trochę skompromitować. Po-  
drodnie do łoży zatrzymał się kolo  
domu Szaftera. Zakazanem mu było  
wchodzić, postukał więc do okna i  
Etti wyszła na ulicę. Odrzuła poczta  
że coś się święci.

— Co się stało? Czy jesteś w nie-  
bezpieczeństwie?

— Nie jest tak źle, moja droga,  
lecz, w każdym razie, rozumniej by-  
łoby może, gdybyśmy wyjechałi stąd,  
dopóki nie jest zapóźno...

— Mamy wyjechać?

— Obiecywałem ci, że chwila ta  
nadejdzie kiedyś. Dzień wyjazdu się  
zbliża. Dostałem dziś bardzo ważne  
wiadomości. Widzę, że nieszczęście  
wisi nad nami.

— Policja?

— Prawie. Dedektyw od Pincer-  
tona. Nie możesz sobie wyobrazić, jak  
ważną jest dla mnie ta wiadomość.  
Zbyt głęboko zagrzałem w tej spr-  
wie i muszę jaknajprędzej stąd wy-  
jechać. Obiecałaś mi towarzyszyć?

— Naturalnie Johnie.

— Czasem i ja bywam uczciwym  
człowiekiem, Etti. Nie pozwoliłbym  
naprzyklić nigdy, by włos spadł z  
twojej głowy. Czy wierzysz mi?

Dziewczyna uściskała mocno jego  
dłoń.

— Bądź uważną i wypelń wszyst-  
ko, co ci powiem — w tem nasze  
jedyne zbawienie. Nie wiem, kiedy  
zmuszony będę uciec, lecz czy por-  
dzisz ze mną bez względu na ter-  
min?

— Naturalnie.

— Dolina ta zapewne wkrótce na  
zawsze zostanie przedemną zamknięta.  
Nie mogę cię tutaj zostawić. Nie  
wiem, co będę robił dalej. Zamiesz-  
kasz w miejscu bezpiecznym. Będiesz  
tam na mnie czekać. Czy zgadzasz  
się?

— Co za pytanie?

— Niech ci Bóg błogosławi, uko-  
chana. Bądź godną piekła, jeśli za-  
wiodę twe zaufanie. Posłuchaj Etti,  
gdy dostaniesz kartkę ode mnie, rzu-  
cisz wszystko, nalychiastś udasz się  
na dworzec i tam zaczekasz na mnie.

— Przyjdę, gdy mnie wezwiesz.  
Zapanowała cisza wyczekiwania.

Z sercem lekkim poszedł Mac  
Murdo na zebranie łoży. Przygotowa-  
nia do ucieczki były zrobione. Spo-  
kojnie wszedł na salę zebrań, gdzie  
wszyscy już byli w komplecie. Bracia  
przywitli go serdecznie. Poprzez bę-  
kitnawy dym od papierosów widniał  
czarny płaszcz mistrza, zwierzęce twa-  
rze Baldwina i innych przywódców  
organizacji.

— Cieszymy się żeś przyszedł —  
zwrócił się mistrz do wchodzącego —  
Mamy przed sobą zadanie, które roz-  
strzygnąć mógłby tylko Salomon.

— Mistrz mówi o Landerze i  
Egonie — wytiomaczył Macu Murdo  
jego sąsiad. — Obaj żądają nagrody,  
która łoża wyznaczyła za zabicstwo  
starego Grabego. Musimy teraz roz-  
strzygnąć, od czyjej padł kuli.

Mac Murdo wstał i podniósł rękę.  
Poważny wyraz jego twarzy przykuł  
mimowoli, uwagę całego zebrania.

Zapanowała cisza wyczekiwania.  
— Wielki mistrzu — zaczął on uo-  
d-  
czyście — chcę mówić w kwestji na-  
głej.  
— Brat Mac Murdo pragnie mó-  
wić w kwestji nagłej — powtórzył  
Maginczi — stosownie do ustawy na-  
szej musimy odłożyć wszystkie inne  
sprawy. Proszę mówić.  
Mac Murdo wyjął z kieszeni wiel-  
ką kopertę.  
— Szanowny mistrzu i drodzy  
bracia! Przynoszę wam dzisiaj niewie-  
stego nowiny. Lecz lepiej jest dowie-  
dzie się naprzód, niż czekać aż nie-  
oczekiwany cios obali nas na ziemię.  
Dowiedziałem się, iż największy prze-  
myslowcy naszego kraju połączyli się  
w celu unieszkodliwienia nas. Znany  
agent Pincertona, Edwards, jest w na-  
szym okręgu. Pracuje nad zebraniem  
dowodów, zwróconych przeciw każ-  
demu z nas. Oto powód, który mnie  
zmusił do zabrania głosu w kwestji  
nagłej.  
(D. N.)